



# TYGODNIK SUWALSKI

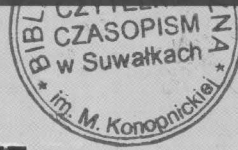
ISSN 1427-2318  
NR 47 (523) ROK XI

22.11.2000 r.

CENA  
1,00 zł

**SĄD PRACY  
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH  
JUŻ FUNKCJONUJE**

str. 2



**SĄD  
OKRĘGOWY  
SĄD PRACY  
I UBEZPIECZEŃ  
SPOŁECZNYCH**

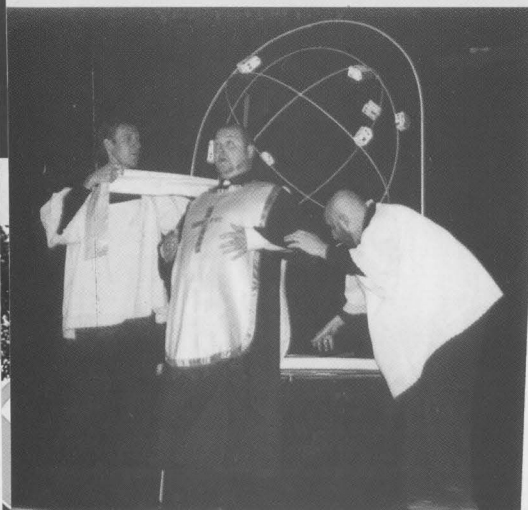


Fot. D. Skłodowska

**STADION WIGIER**



Fot. R. Lapiński



*Kontrowersyjną sztukę pt. „Przybysz” zaprezentował Miejski Teatr Lalek z Grodna.*

su – jednoosobowym jury. Aktorzy z Supraśla wystawili spektakl „Romans Perlimplina i Belisy” w reżyserii Krzysztofa Zemły – studenta V roku białostockiej filii Akademii Teatralnej w Warszawie. Chyba nie spodziewali oni aż takiego wyróżnienia (nagroda 5 tys. zł ufundowana przez palarnię kawy „Sido”), wyjechali bowiem z Suwałk jeszcze przed ogłoszeniem wyników przeglądu.

V SET trwał od czwartku do niedzieli 9-12 listopada 2000 r. Uczestniczyło w nim 13 zespołów teatralnych, m.in. z Litwy, Białorusi, Belgii i Francji. Eksploracjom teatralnym towarzyszyło seminarium „Rola teatru w procesie integracji młodzieży z Europą”. Patronat honorowy nad imprezą sprawował minister kultury i dzie-

zy były ROKiS i Stowarzyszenie Kulturalne Teatr Efemeryczny pod kierunkiem **Jolanty Hinc-Mackiewicz** (pomysłodawczyni eksploracji teatralnych w Suwałkach.), zaś jednym ze sponsorów - Urząd Miejski.

Poziom V SET wysoko ocenił komisarz artystyczny Juliusz Tyszka. Zaznaczył jednocześnie, że nieraz przerasta on możliwości twórcze młodych wykonawców. Zdarsza się, iż dorośli twórcy swoje pomysły często pragną zrealizować poprzez młodzież. (rł)

## V SET - NIESPODZIEWANA WYGRANA

Teatrowi „Okno” z Supraśla przypadła jedyna nagroda - Grand Prix - V Suwałskich Eksploracji Teatralnych SET '2000. Taką decyzję podjął dr **Juliusz Tyszka** z Uniwersytetu Poznańskiego, będący – zgodnie z przyjętym regulaminem konkur-

dzictwa narodowego **Kazimierz Michał Ujazdowski**. Jego list odczytał podczas uroczystości otwarcia wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc**. Oficjalnego otwarcia festiwalu dokonał prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**. Organizatorami impre-



*Teatr „Terminus Quo” z Nowej Soli wystąpił na ul. Chłodnej.*

Przy Sądzie Okręgowym w Suwałkach działa już Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Jego otwarcia dokonał **Wojciech Jasiński**, wiceminister sprawiedliwości.

## NOWE WYZWANIA SĄDU PRACY

- Powstanie Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych było oddolną inicjatywą mieszkańców. Poparły ją związki zawodowe oraz organizacje zrzeszające emerytów i rencistów – powiedział **Marian Motuk**, prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach.

Wniosek o utworzenie sądu pracy w Suwałkach wpłynął do

ministerstwa 17 czerwca 1998 roku. Intencją wnioskodawców było uruchomienie go z dniem 1 stycznia następnego roku. Termin ten uległ odroczeniu ze względu na prace nad reformą emerytalną i zmiany w strukturze ubezpieczeń społecznych.

Decyzję o utworzeniu sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, jako trzeciego wydziału

suwałskiego Sądu Okręgowego, podjął obecny minister sprawiedliwości **Lech Kaczyński** 21 września 2000 roku. Ma ona ogromne znaczenie dla suwałczan. Najliczniejszą grupę korzystających z pomocy sądów pracy i ubezpieczeń społecznych stanowią ludzie starsi, schorowani. Dotychczas zmuszeni byli do uciążliwych podróży do Białegostoku. Z kolei pracownicy Sądu Okręgowego, nad którym zawisło widmo likwidacji, mają nadzieję, iż rozbudowa jego struktur będzie jednym z argumentów utrzymania dotychczasowej formy suwałskiego sądownictwa.

**Wojciech Jasiński**, wiceminister sprawiedliwości, który przyjechał do Suwałk w zastępstwie swego zwierzchnika Lecha Kaczyńskiego (ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w jednej osobie), starał się wytłuma-

czyć swego szefa z absencji.

- *Pana ministra zatrzymały pilne sprawy związane z pracami nad budżetem – powiedział.*

Wyraził też zadowolenie, że sąd pracy powstał właśnie w Suwałkach. Nie omieszkał również dodać, iż jest efektem wieloletnich starań tutejszego środowiska sędziowskiego.

- *Utworzenie sądu pracy w Suwałkach wymusiła konieczność. Liczba spraw trafiających do sądu w Białymstoku ciągle wzrasta. Na ponad dziesięć tysięcy, jakie rozpatrywali tamtejsi sędziowie, ponad trzy tysiące pochodziło z obszaru byłego województwa suwałskiego – stwierdził. – W strukturze sądownictwa sądy pracy pełnią ogromną rolę, zawłaszcza teraz, gdy reforma emerytalna spowodowała, iż pojawiły się nowe zadania do realizacji i nowe problemy do rozwiązania.*

Za tydzień zamieścimy obszerną relację ze spotkania **Wojciecha Jasińskiego** z lokalnymi mediami. Dziennikarzy interesował przede wszystkim los suwałskiego Sądu Okręgowego. (d)



★ Ordynariusz diecezji ełckiej ks. biskup **Wojciech Ziemia** został powołany przez Jana Pawła II na arcybiskupa, metropolitę białostockiego. Dotychczasowy metropolita, arcybiskup **Stanisław Szymecki**, odszedł na emeryturę.

★ Ks. **Janusz Jagucki** (53 l.) z parafii w Giżycku został wybrany nowym biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Został duchowym zwierzchnikiem ok. 100 tysięcy wiernych. Dotychczasowy bi-

skup **Jan Szarek** przeszedł na emeryturę.

★ W Augustowie 8 bm. obradowało walne zgromadzenie Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Rynków Wschodnich. Kondycja organizacyjna i finansowa PLIG jest dobra. Obie sekcje, polska i litewska, planują utrzymanie dotychczasowych kierunków działań. Prezydentem sekcji polskiej jest **Jerzy Wawruk**, a litewskiej - **Augustinas Majauskas**. Biurem PLIG kieruje **Bożena Wróblewska**.

★ V Forum Rynków Wschodnich z udziałem 240 przedsiębiorców z Polski, Litwy, Łotwy, obwodu kaliningradzkiego, Kazachstanu i Ukrainy obradowało 9 i 10 bm. w Mikołajkach. Celem tradycyjnego spotkania było dostarczenie informacji o możliwościach handlu z poszczególnymi krajami oraz przeprowadzenie dwustronnych rozmów biznesowych. (mes)

★ Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wręczył złotą odznakę „Zasłużony Policjant” aspirantowi sztabowemu **Lechosławowi Boltrukanisowi**, naczelnikowi Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej w Suwałkach. Brązowe odznaki otrzymali kom. **Andrzej Marcówka**, asp. szt. **Antoni Racis**, sierż. szt. **Lech Kosiński**, st. sierż. **Jacek Różański**. Komendant Wojewódzkiej Policji w Białymstoku wyróżnił nagrodą pieniężną starszego posterunkowego **Szymona Opanowskiego** za wzorowe

wywiązywanie się z powierzonych mu obowiązków służbowych, aktywność, sumiennosc i zdyscyplinowanie.

★ W suwalskim Muzeum Okręgowym 15 bm. miało miejsce kolejne spotkanie z cyklu „Studium Regionoznawcze”. Tym razem **Jarosław Szlaszyński** wygłosił wykład pt. „Stagnacja i rozwój w dziejach Augustowa”. Organizatorem studium jest Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe.

★ Powiatowy Urząd Pracy dysponuje ofertą pracy wakacyjnej (w 2001 r.) w Niemczech dla studentów studiów dziennych. Chętni do skorzystania z propozycji muszą mieszkać lub studiować w województwie podlaskim, mieć od 18 do 30 lat i dobrze znać język niemiecki (stopień znajomości języka powinien być potwierdzony pieczęcią imienną lektora i pieczęcią studium bądź lektoratu języków obcych uczelni, której dana osoba jest studentem). (ag)

## KRONIKA POLICYJNA

### Klacz ze zrebietami

Jeden z gospodarzy z Łopuchowa (gm. Jeleniewo) stracił pięć dorodnych klaczy i dwa zrebietą. Nie ustalono, czy konie zostały skradzione z zagrody, czy też samowolnie odeszły w siną dal. Straty oszacowano na 13 tys. zł.

### Okradzione gimnazjum

W nocy z 12 na 13 listopada nieznanymi sprawcami włamali się do pracowni komputerowej Gimnazjum nr 2. Ukradli 14 komputerów, cztery monitory, drukarkę laserową i modem, wszystko wartości blisko 38 tys. zł.

### Zabójstwo

W czwartek, 16 bm., kilkanaście minut po godzinie 17.00 na polu we wsi Łopuchowo doszło do bójki między trzema mężczyznami. Dwaj z nich wyrwali drewniane kołki z ogrodzenia pastwiska i zadali nimi kilkanaście ciosów 31-latkowi z Wodźłek. Mężczyzna zmarł. Policja zatrzymała sprawców: 22- i 30-latkę, mieszkańców Łopuchowa. Obaj trafili do policyjnej izby zatrzymań.

### Oszustwa i wyłudzenia

Policjanci wszczęli postępowanie przygotowawcze w sprawie wyłudzenia pieniędzy od Telekomunikacji Polskiej S.A. przez dwóch pracowników tejże instytucji. Zarzuca się im, że instalowali telefony, montowali

kable i fałszowali przy tym dokumentację, na podstawie której wyłudzali pieniądze z TP. Obaj prowadzili dodatkowo prywatne zakłady usług telekomunikacyjnych. Jeden z nich w ciągu dwóch lat wyłudził ponad 88 tys. zł, a drugi - 10 tys. zł. Sprawa ma charakter rozwojowy, niewykluczone są dalsze aresztowania.

### Poszukiwani bandyci

Policja poszukuje sprawców brutalnego napadu. Zdarzenie miało miejsce 7 listopada około godziny 6.00 na klatce schodowej bloku przy ul. Lityńskiego 16 B w Suwałkach. Trzej lub cztery młodzi bandyci napadli i dotkliwie pobili drewnianymi pałkami mężczyznę. Policja dysponuje portretem pamięciowym jednego ze sprawców.

Wszyscy, którzy posiadają jakiegokolwiek informację na temat rozboju, proszeni są o kontakt z policją: tel. 566-05-10 bądź tel. zaufania 566-02-60 lub alarmowy 997. Zapewniona jest pełna anonimowość. (d)



## SPORT W SKRÓCIE...

★ W sobotę w XVIII kolejce rozgrywek o mistrzostwo III ligi w piłce nożnej Wigry Suwałki pokonały na własnym boisku Zatokę Braniewo 1:0 (1:0). Okazji do zdobycia bramki w pierwszej połowie meczu nie wykorzystali Rafał Trocki w 2. minucie gry, w 5. minucie - Tomasz Giedroń, a 21. - Tomasz Siłkowski. Natomiast nie zawiódł trenera i publiczności wychowanek klubu - Damian Wojtulewicz. Dotychczas miał szansę na pokazanie się kolegom i publiczności tylko w końcowych fragmentach spotkań. Tym razem zagrał od początku meczu. W 32. minucie gry otrzymał przed polem karnym celne podanie od Tomasza Siłkowskiego, kilka metrów podprowadził piłkę i zaskakująco silnym strzałem ulokował ją w bramce Zatoki. Druga połowa meczu przebiegała podobnie do pierwszej - gospodarze atakowali, goście bronili się. Suwalczanie mieli trzy okazje do podwyższenia wyniku - w 53. minucie Tomasz Giedroń, w 71. - Aleksiej Dworecki i w 77. - Tomasz Siłkowski. Niestety, piłki po ich celnych (sic!) strzałach obronił bramkarz z Braniewa. Był to ostatni mecz naszego zespołu na własnym boisku w rundzie wiosennej.

Wigry: Trudnos - Sieczkowski, J. Bartosiak, Szyszkiewicz, Trocki (85. Ł. Bartosiak), Dragowski, Siłkowski (90. Andrzejczyk), Dworecki, Wiśniewski, Wojtulewicz (76. Spura), Giedroń. Trener: Stefan Liszewski.

★ Młodzi piłkarze Wigier wygrali 1:0 wyjazdowy towarzyski mecz z rówieśnikami z Litwy.

★ Ze zmiennym szczęściem wystąpili siatkarze SUKSS na turnieju w Wilnie. Odnotali tam kilka porażek, ale i cenne zwycięstwo na zespole seniorów z Wilna. (zg)



W minionym tygodniu Zarząd Miasta zapoznał się z materiałem przedstawionym przez Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego, dotyczącym minionego sezonu turystycznego w Suwałkach i okolicy. Bilans lata 2000 nie wypadł zbyt korzystnie.

Nieoczekiwana fala ciepła, która dotarła do nas wiosną i pozostała przez kwiecień i maj, a w jej następstwie kapryśne i dosyć chłodne lato przyczyniły się do znacznego spadku zainteresowania turystów naszym regionem w szczytowych miesiącach letniego sezonu. W stosunku do ubiegłego roku liczba wczasowiczów krajowych spadła o prawie jedną trzecią. Odczuli to w znaczny sposób zwłaszcza właściciele gospodarstw agroturystycznych i pól namiotowych. Wiosną, gdy raptownie zrobiło się ciepło, większość sezonowej bazy turystycznej była jeszcze nieprzygotowana na przyjęcie gości. Latem zaś, gdy ludzie w pełnej gotowości oczekiwali niecierpliwie turystów, ci ostatni po prostu nie przyjechali, bo tutaj lato było zbyt ryzykowne i przegrało w konkurencji ze słonecznymi ofertami Chorwacji, Grecji czy Turcji. Naukę wynieść z tego można bardzo prostą, a powinna być ona skuteczna, bo jeśli nie, to kolejna upalna wiosna znów uderzy krnąbrnych po kieszeni.

Tego lata liczba turystów zagranicznych była raczej podobna do lat poprzednich, a to z tego prostego powodu, że od kiedy wypoczynek w Polsce wiąże się z bardzo realnym ryzykiem powrotu z wakacji bez samochodu, bagaży i kart kredytowych, mniej odważni wolą jechać na wypróbowane i zdecydowanie bezpieczniejsze tereny południa naszego starego kontynentu. Do tego dochodzi niepewność związana z naszym klimatem, w którym niczego „na pewno” nie da się zaplanować.

Zdecydowanie większym wzięciem cieszyły się u nas

kompleksowe oferty turystyczne, gdzie poza zapewnieniem podstawowych wymagań dotyczących spania i żywienia proponowano różne formy turystyki aktywnej - wodnej i lądowej.

Trzeba być zupełnie niewrażliwym na piękno, aby nie ulec zauroczeniu Suwalszczyzną. Jednak poza jej niepowtarzalnym urokiem dzisiejszy,

## LATO 2000

coraz bardziej świadomy turysta wymaga jeszcze dobrze zorganizowanej infrastruktury turystycznej. Na jej niedostatek uskarżali się tego roku przebywający w naszym regionie goście. Mimo dużych zmian na lepsze w tym zakresie oczekiwania turysty przewyższają ciągle oferowaną propozycję. Goście przybywający na nasz teren oczekują lepszego oznakowania miejscowości i położonych w nich zabytków, większej ilości punktów gastronomicznych serwujących dania regionalne, lepszej dostępności do bezpłatnych materiałów informacyjno-promocyjnych.

Bazując na własnych doświadczeniach turysty, mogę stwierdzić, że - generalnie rzecz biorąc - oferta turystyczna w innych krajach jest nieco dojrzała i bardziej kompleksowa. To nic złego, że są lepsi od nas, jeżeli tylko na dobrych przykładach zechcemy się uczyć. Na przykład w Kanadzie turysta ma do wyboru kempingi prywatne i państwowe. Te ostatnie przewyższają pod każdym względem prywatne, gdzie zarówno cena, jak i jakość proponowanej oferty jest gorsza. Dużym wzięciem cieszą się zwłaszcza te położone w parkach narodowych, gdzie oferta turystyczna jest bardzo bogata i kompleksowa. Turysta ma tam do dyspozycji pola namiotowe „prymitywne” (bez wody bieżącej i łazienki) oraz „cywilizowane”, które oferują pełną gamę udogodnień i atrakcji. Opłaty nie

należą do wysokich i w ramach ceny przysługuje dosyć duże poletko pod namiot (lub dwa) i samochód. Poza tym korzysta się już bezpłatnie z łazienek z ciepłą wodą, natrysków, stółki i kuchni, gdzie można przygotować sobie posiłek. Przy łazienkach umieszczone są pralki automatyczne, które uruchamia się za pomocą kupionego w recepcji żetonu. Na więk-

szości kempingów położonych w parkach w cenę wliczone jest również drewno do ogniska, które (odpowiednio przygotowane) jest do dyspozycji turystów. Zapobiega to łamaniu gałęzi i niszczeniu lasów.

Wszelkie informacje otrzymuje się tuż przy wjeździe. W punkcie recepcyjnym można również zakupić podstawowe artykuły: zapalki, świeczki, jednorazowe płaszcze od deszczu, mleko, chleb, masło czy konfitury. Za wjazd na teren szczególnie atrakcyjnych parków narodowych trzeba uiścić opłatę dodatkową. Często na terenie położonych tam kempingów pracują (odpłatnie lub jako wolontariusze) skauci, któ-

rzy wieczorem, w zaimprovizowanym amfiteatrze, wyświetlają slajdy i filmy związane tematycznie z fauną i florą danego regionu.

Być może nie wszystko i nie od razu można przenieść z innych, zamożniejszych krajów na nasz grunt. Ważne jednak jest to, aby wiedzieć, co oferuje się tym samym turystom gdzie indziej. Stopniowe zbliżanie się do norm europejskich i światowych świadczy o coraz większej świadomości dzierżawców i właścicieli kwater oraz terenów turystyczno-rekreacyjnych Suwalszczyzny. Świeże powietrze i czysta woda to niewątpliwie duży atut, jednak już dziś nie dość wystarczający do tego, aby zachęcić turystów do pozostania u nas przez dwa tygodnie. Musi temu towarzyszyć odpowiednio przygotowana infrastruktura turystyczna.

Są kraje, gdzie większość dochodu stanowią wpływy z turystyki. One nie mogą pozwolić sobie na słabą jakość oferowanych usług, bo zginęłyby śmiercią głodową. Z roku na rok podnoszą poprzeczkę jakości i atrakcyjności oferty turystycznej, do której my również, chcemy czy nie, musimy przędzej czy później się dostosować.

## ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta Suwałk na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2000 r.:

- ★ zatwierdził projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego złóż kruszywa Sobolewo-A i Sobolewo-C,
- ★ zatwierdził projekt uchwały Rady Miejskiej dotyczący projektu budżetu miasta na 2001 rok,
- ★ zapoznał się z informacją dotyczącą działalności jednostek z dziedziny kultury fizycznej, sportu i rekreacji za pierwsze półrocze bieżącego roku,
- ★ podjął uchwałę dotyczącą powołania dr. Krzysztofa Dąbrowskiego na stanowisko zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w suwalskim SPZOZ,
- ★ zapoznał się z informacją dotyczącą podsumowania sezonu turystycznego w Suwałkach i okolicy,
- ★ zapoznał się z aktualnym stanem prac dotyczących opracowania monografii Suwałk,
- ★ zatwierdził ramowy scenariusz związany z imprezą plenerową „Sylwester 2000”,
- ★ zapoznał się z informacją dotyczącą realizacji kalendarza imprez w 2000 roku.

## PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** uczestniczył w:

★ konferencji „Mniejszości narodowe i etniczne a media elektroniczne – Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina” zorganizowanej w Białymstoku przez Zarząd TVP S.A. i Krajową Radę Radiofonii i Telewizji,

★ uroczystym spotkaniu z okazji obchodów Dnia Służby Cywilnej w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku,

★ otwarciu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach z udziałem wiceministra sprawiedliwości **Wojciecha Jasińskiego**;

■ spotkał się z **Sonją Frosinski, Ralfem Kerlem** i **Arthur'em Grossmannem** (na

*zdjęciu*) – przedstawicielami powiatów niemieckich będących partnerami suwalskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach projektu SEED, polegającego na wsparciu małych i średnich przedsiębiorstw dążą-

cych do wytwarzania zdrowych, ekologicznych produktów, respektujących europejskie normy i standardy ochrony środowiska naturalnego;

■ przewodniczył obradom Forum Samorządowego Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego i Ziemi Sejneńskiej. (ag)



Fot. A. Gagacka

## DYŻURY RADNYCH

Radni suwalskiej Rady Miejskiej pełnią dyżury w pokoju nr 1 Urzędu Miejskiego (budynek starostwa Powiatowego w Suwałkach, ul. Noniewiczza 10).

Radni klubu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk dyżurują w **pierwszy czwartek miesiąca w godz. 16.00-17.00**.

Radni klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pełnią dyżury w każdy **pierwszy i trzeci wtorek miesiąca przy ul. Mickiewicza 15 w godzinach 16.30 – 18.00**.

Dyżury radnych klubu Dobro Wspólne – AWS: **Edmund Soboń** – 24.11, w godz. 17.00 – 19.00, pok. nr 1 Urzędu Miejskiego; **Stanisław Dziemian** – 26.11, w godz. 12.00 – 14.00, Dom Parafialny Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Kardynała S. Wyszyńskiego 3. (ag)

**Organizatorzy i pomysłodawcy warsztatów, jakie odbywały się w ramach V Suwalskich Eksploracji Teatralnych, spotkali się z wiceprezydentem Suwałk Marią Lauryn. Francuzi, Litwini i wykładowcy z renomowanych polskich uniwersytetów podzielili się swoimi wrażeniami i pomysłami na dalszą współpracę.**

## TEATR ŁĄCZY

Wiceprezydent **Maria Lauryn** nie ukrywała zadowolenia, iż do spotkania - pomimo ferwetu organizacyjnych festiwalowych zmagani i napiętego harmonogramu zajęć - w ogóle doszło. Uczestnicy mieli okazję przedstawić swoje poglądy na organizację tego typu imprez w grodzie nad Czarną Hańczą oraz w zaprzyjaźnionych z Suwałkami innych miastach europejskich.

- *Miejmy nadzieję, iż setki kilometrów, jakie mieli do pokonania nasi goście z różnych stron Europy, przybliżyły nas do siebie - powiedziała w trakcie powitania gości Maria Lauryn.*  
- *Sukcesem SET jest doprowadzenie do spotkania młodzieży z różnych stron Europy, by wspólnie przeżywała trzy dni święta teatru.*

Komisarz artystyczny festiwalu **Juliusz Tyszka** z Instytutu Kulturoznawstwa UAM po-

bliższe i coraz lepiej je czuje.

- *Takie inicjatywy jak SET animują inne tego typu działania. Mam wrażenie, jakby nad nimi czuwał duch Andrzeja Wajdy, który nie tak dawno gościł w Suwałkach - stwierdził.*  
- *Cieszy nas ta masa młodych ludzi, którzy chcą coś zrobić, nie tkwią w zgubnym marazmie. Szczególnie ważne jest to, by trzydniowe święto teatru zaist-*



chwalił się, iż od sześciu lat regularnie spędza miesiąc urlopu na Suwalszczyźnie. Dzięki temu problemy tego regionu są mu

bliższe i coraz lepiej je czuje. Ono na pewno zostawi tu swój ślad.

Zarówno goście z Francji (między innymi z Uniwersytetu

w Arras i Grande-Synthe), jak i z Mariampola wyrażali nadzieję, iż ich przygoda z SET prze-rodzi się w stałą współpracę. W Dunkierce na plaży odbywa się impreza podobna do suwalskiej, w którą mogłyby włączyć się teatry alternatywne biorące udział w SET. Podobny projekt będzie realizowany w Mariampolu. Być może polscy twórcy będą mogli w nim uczestniczyć.

- *Szukam lobby, do którego już zaliczają się aktorzy biorący udział w SET, i będę dążyła do tego, by w Suwałkach powstała profesjonalna sala, gdzie młodzi będą mogli „robić” teatr. W strategii rozwoju miasta do 2015 roku znalazła się budowa takiego obiektu. Teatr podnosi rangę miasta - dodała na zakończenie wiceprezydent Maria Lauryn.*

- *SET mógłby się rozwinąć, gdybyśmy „przerzucili” go przez granicę do Mariampola - dorzuciła **Jolanta Hinc-Mackiewicz**, pomysłodawczyni i twórczyni SET. - Mielibyśmy dostęp do dodatkowych środków, co jest niezbędne dla tego typu działań i rozwoju idei spotkań teatralnych.* (d)

W poniedziałkowy wieczór 6 listopada w Bibliotece Publicznej odbył się wieczór poetycki ze znanym aktorem **Wojciechem Siemionem**. Impreza była częścią V Muzycznej Jesieni. Sala pękała w szwach. Liczne audytorium, którego większość stanowiła młodzież suwalskich szkół,

## SIEMION NA JESIENNE WIECZORY

podziwiała recytacje wierszy C. K. Norwida, M. Rylskiego, B. Pasternaka i C. Miłosza w wykonaniu znanego aktora. Były one przeplatane muzyką F. Chopina w wykonaniu pianistki z Białegostoku, **Justyny Jabłońskiej**. Wojciech Siemion wciąż jest w doskonałej formie. Odnosiło się jednak wrażenie, że część publiczności, zwłaszcza tej młodszej, była przypadkowa, jakby z przymusu, gdyż przeszkadzała w skoncentrowaniu się nad tym, co prezentował zaproszony gość. Pomimo tych niedogodności, imprezy takie mają sens i warte są kontynuacji, choćby z tego powodu, że udaje się zaprosić do Suwałk tak znakomite nazwiska. Być może przydałoby się pomyśleć o znacznie obszerniejszej sali, gdy w grę wchodzi tak znane i popularne postacie. Organizatorem imprezy było Suwalskie Towarzystwo Muzyczne, któremu należą się słowa uznania za uatrakcyjnienie jesiennych wieczorów. (gis)

## TOWARZYSTWO FOTOGRAFIKÓW

Po kilkunastu latach przerwy reaktywowało działalność Suwalskie Towarzystwo Fotograficzne. W czwartek, 9 listopada, w siedzibie ROKiS odbyło się zebranie założycielskie członków klubu. Większość z nich stanowią ludzie młodzi – uczniowie i studenci zajmujący się fotografią. Liczą, że będą mieli tu okazję doskonalenia swoich umiejętności. STF zamierza również organizować plenery fotograficzne, wystawy, a także propagować swoją działalność poprzez sieć internetową.

Podczas zebrania uchwalono statut i wybrano tymczasowe władze. Na czele zarządu stanął **Bogusław Pieklik**, inicjator odtworzenia towarzystwa fotografików. Przewodniczył on Suwalskiemu Towarzystwu Fotograficznemu w latach 1984-88. Przed rozpoczęciem oficjalnej działalności wymagana jest jeszcze rejestracja sądowa. (rf)

## EKSCYTUJĄCA PODRÓŻ Z KOLUMBEM

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 gościł w dniach 3-5 listopada zespół dziecięcy ze Szkoły Podstawowej nr 83 w Poznaniu „Lejery” ze spektaklem pt. „Krzysztof Kolumb”. Muzyka, taniec, ekspresja i uśmiechnięte buzie małych artystów – to wszystko musiało podobać się publiczności. Krzysztof Kolumb zabrał nas w podróż do Ameryki, a muzyka i taniec zaprowadziły prosto do krainy marzeń. Byliśmy na dworze królewskim, w tawernie marynarskiej, na statku i wśród Indian.

potem wszyscy bawili się wspólnie.

Zespół „Lejery” występuje już od dawna. Wydał już nawet swoją płytę.

Spotkanie dzieci z Poznania z dziećmi z Suwałk było możliwe dzięki Polskiej Akcji Humanitarnej. To **Janina Ochojska** powiedziała: „Macie taki piękny program artystyczny, a więc jedźcie jak najdalej – pokazac go dzieciom z drugiego końca Polski”. Pomorskie Biuro Fundacji Polskiej Akcji Humanitarnej zajmuje się pomocą dzieciom z byłego województwa suwal-



„Lejery” z Poznania.

Dyrektor **Jerzy Hamerski**, wspólnie z wychowawcami **Elżbietą Drygas** i **Markiem Ogórkiewiczem** przywieźli do Suwałk swój autorski spektakl. Dawno temu Kolumb odkrył Amerykę, a dziś my przy dźwiękach muzyki odkrywaliśmy drugiego człowieka, jego potrzeby, nauczyliśmy się tolerancji

Następnie dzieci z SOSW nr 1 przedstawiły legendę o kamedułach i Suwałkach, a

skiego. Według **Beaty Guzowskiej**, przedstawicielki fundacji, to spotkanie jest dopiero początkiem współpracy między placówkami. Celem fundacji jest wychowanie nowego społeczeństwa w duchu humanizmu i szacunku dla innych. Fundacja jest bardzo często łącznikiem między różnymi szkołami, przedszkolami i organizacjami pracującymi na rzecz dzieci. (zd)

## LOKAŁ DO WYNAJĘCIA

Zapewne wielu suwalczan, korzystając z czytelni i wypożyczalni Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej przy ul. E. Plater 33A, niejednokrotnie miało możliwość uczestniczenia w imprezach odbywających się w lokalu na parterze – kawiarni bezalkoholowej prowadzonej przez **Krystynę** i **Krzysztofa Grabowskich**. Działa tam galeria fotograficzno-plastyczna „Jak Sen”. Odbyło się w niej wiele wernisaży i wystaw, sesji popularnonaukowych i spotkań autorskich organizowanych przez bibliotekę (bądź wspólnie z użytkownikami).

Z końcem roku wygasa umowa między dotychczasowymi najemcami a biblioteką. Lokal ten właściciel, czyli biblioteka, zamierza wynająć na prowadzenie podobnej jak dotychczas działalności. Dodatkowe atuty tego miejsca to jego usytuowanie na parterze (brak barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych), możliwość wykorzystania holu, zaplecze kuchenne.

Dyrekcja biblioteki oczekuje na oferty zagospodarowania kawiarni. Spośród nich zostanie wybrana ta, która najciekawiej połączy funkcję gastronomiczną z kulturalną. (ag)

Instrumentem działania pracownika socjalnego jest on sam, a ściślej - jego umiejętności, wiedza i doświadczenie - przekonuje Maria Metelska, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach, w przeddzień uroczystych obchodów Dnia Pracownika Socjalnego, który przypada 21 listopada. Co trzecia suwalska rodzina korzysta z pomocy MOPS. Zadaniem pracowników socjalnych jest zdiagnozowanie potrzeb i problemów oraz pomoc w ich rozwiązywaniu.

## SPOŁECZNA MISJA

Ponad 65 proc. suwalskich rodzin jest zdania, iż dochody każdej z nich w stosunku do ubiegłego roku drastycznie się pogorszyły. Podstawowa przyczyna jest wciąż taka sama - utrata pracy, a więc i środków do życia.

- Suwalczanie, którzy utracili zatrudnienie, nie potrafią zaspokoić bieżących potrzeb egzystencji swoich rodzin i tracą poczucie bezpieczeństwa - mówi **Tadeusz Kłaczkowski**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. - Sytuacja taka powoduje też wzrost przestępczości, agresji i narastającej przemocy. To sygnał dla pracowników socjalnych. Ich zadaniem jest diagnozowanie środowisk i potrzeb oraz prowadzenie wszechstronnej pomocy w ich rozwiązaniu. Niestety, pracę dodatkowo utrudnia brak polityki prorodzinnej państwa i jakichkolwiek przesłanek prowadzących do umacniania polskich rodzin. Pracownicy socjalni starają się w codziennej pracy pomagać i wspierać funkcje rodziny, nie mogą ich jednak wyręczać w pokonywaniu problemów.

Efektom reformy administracyjnej kraju był wzrost ilości zadań dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W ślad za nimi nie poszły niestety dodatkowe środki finansowe.

- Budżet MOPS, przy pogłębiającym się bezrobociu i wrażliwej fali ubóstwa, wynosi obecnie 7.814 tys. zł. W trakcie roku otrzymaliśmy niewielki „zastrzyk” finansowy z budżetu centralnego w wysokości 1.550 tys. zł. Łącznie pieniądze te zaspokajają około 80 proc. rzeczywistych potrzeb - dodał T. Kłaczkowski.

Najwięcej środków - 4.490 tys. zł - pochłaniają zasiłki i pomoc w naturze. Sporo też renty socjalne, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. MOPS prowadzi również wiele działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ludzi starszych. Niemało pieniędzy przeznaczają się na tworzenie stanowisk pracy dla niepełnosprawnych, dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, na pożyczki na prowadzenie działalności gospodarczej, pomoc i opiekę nad ludźmi starszymi i kombatantami. Zadaniem pracowników socjalnych jest dotarcie do każdej osoby potrzebującej wsparcia i pomocy, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego i sporządzenie dokumentacji. Niestety, i tu biurokracja daje znać o sobie. Pokłósiem takiego wywiadu jest za każdym razem konieczność skrupulatnego wypełnienia dziesiętnastu stron kwestionariusza. O tym, czy osoba, starająca się o pomoc, ostatecznie ją otrzyma, decyduje (obok pieniędzy zarezerwowanych w budżecie placówki na ten cel) doświadczenie pracownika sporządzającego wnioski, jego obiektywizm, analiza rzeczywistych potrzeb i umiejętność wczucia się w trudną sytuację rodziny.

- Pracownicy socjalni to specjalna grupa osób (w przypadku suwalskiego MOPS są to kobiety) oddanych sprawie, wyjątkowo wyczulonych na problemy, biedę, ubóstwo i światnie przygotowanych do wykonywania trudnego zawodu. To osoby z wieloletnim stażem pracy i silnym charakterem - twierdzi Maria Metelska. - Społeczeństwo nie docenia ich pracy, zaangażowania i poświęce-

nia, zwłaszcza że ich wynagrodzenie jest niewspółmierne z pracą, jaką wykonują.

Średnia płaca pracownika socjalnego wynosi od 1000 do 1200 zł brutto.

- To nie praca, lecz misja - komentuje płace dyrektor Metelska.

Większość dnia pracownicy socjalni spędzają w terenie. Odwiedzają swoich podopiecznych w domach, reagują na każdy telefon bądź pisemną prośbę o pomoc. Wchodzą do różnych środowisk, stykają się z najbardziej drażliwymi problemami. W sytuacjach kryzysowych wspierają ich policjanci i strażnicy miejscy w ramach „triad”, czyli zespołów interwencji kryzysowej. Czy czasem się boją?

- Nie możemy się bać - odpowiada **Danuta Turonek** z 21-letnim stażem pracy w zawodzie. - Musimy pokonać swoje słabości. Wchodzimy tylko po to, by pomóc, a to przelamuje barierę strachu.

Dotąd nie spotkały się z agresją fizyczną. Często natomiast słyszą wyrzuty.

- Osoba, która znajduje się w krytycznej sytuacji życiowej, kumuluje swój stres, musi go potem z siebie wyrzucić, obarczyć kogoś winą za dramat, jaki przeżywa jej rodzina. Niestety często spada to na nas - mówi **Grażyna Ciecuch** (20 lat pracy w pomocy społecznej).

- To tak jak w każdym zawodzie. Aby wykonywać go dobrze, trzeba przy jego wyborze kierować się powołaniem - rzucą **Bożena Poczobut** z 18-letnim stażem.

Pani Bożena wspólnie z **Jadwigą Sobalą** (6 lat pracy w zawodzie) pracują w Centrum

Interwencji Kryzysowej. Udzielają pomocy i porad ofiarom przemocy. Pamiętają przypadek, niestety jednostkowy, kiedy o pomoc prosił sprawca przemocy w rodzinie.

Wszystkie panie, pełniące „misję” pracowników socjalnych, należą do Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych. **Teresa Dubilowicz** (24 lata pracy w opiece społecznej w Suwałkach) jest wiceprezesem podlaskiego oddziału PTPS.

- Rzeczywistość stawia ciągle nowe wyzwania pracownikom pomocy społecznej - mówi pani Teresa. - Celem naszego towarzystwa jest wspieranie systemu zabezpieczenia społecznego, zaspokajającego potrzeby człowieka niezbędne nie tylko do przetrwania, ale i rozwoju ludzkich możliwości, a ponadto dbałość o etykę zawodową i podnoszenie kwalifikacji pracowników socjalnych. Towarzystwo podejmuje też działania zmierzające do zwiększenia prestiżu tego trudnego zawodu, jego roli i znaczenia. Ponadto stymuluje współpracę między podmiotami publicznymi, pozarządowymi i prywatnymi realizującymi cele pomocy społecznej i pracy socjalnej.

Suwałki zostały podzielone na dwadzieścia rejonów. Na każdy z nich przypada jeden pracownik socjalny.

- Ustawa o pomocy społecznej wyraźnie określa, że na jednego pracownika socjalnego powinno przypadać dwa tysiące osób. W Suwałkach jest to 3,5 tysiąca. Brakuje etatów, a przy obecnych skąpych środkach w budżecie nie możemy zwiększyć ich ilości i musimy jakoś sobie radzić - dodaje M. Metelska.

Uroczystości z okazji Dnia Pracownika Socjalnego odbędą się w piątek 24 listopada. Zaproszone zostały władze samorządowe i wojewódzkie. Będą też nagrody i wyróżnienia oraz awanse dla najwytrwalszych w tym niełatwym zawodzie.

(dos)

W poniedziałkowy wieczór 6 listopada w Bibliotece Publicznej odbył się wieczór poetycki ze znanym aktorem **Wojciechem Siemionem**. Impreza była częścią V Muzycznej Jesieni. Sala pękała w szwach. Liczne audytorium, którego większość stanowiła młodzież suwalskich szkół,

## SIEMION NA JESIENNE WIECZORY

podziwiała recytacje wierszy C. K. Norwida, M. Rylskiego, B. Pasternaka i C. Miłosza w wykonaniu znanego aktora. Były one przeplatane muzyką F. Chopina w wykonaniu pianistki z Białegostoku, **Justyny Jabłońskiej**. Wojciech Siemion wciąż jest w doskonałej formie. Odnosiło się jednak wrażenie, że część publiczności, zwłaszcza tej młodszej, była przypadkowa, jakby z przymusu, gdyż przeszkadzała w skoncentrowaniu się nad tym, co prezentował zaproszony gość. Pomimo tych niedogodności, imprezy takie mają sens i wartość kontynuacji, choćby z tego powodu, że udaje się zaprosić do Suwałk tak znakomite nazwiska. Być może przydałoby się pomyśleć o znacznie obszerniejszej sali, gdy w grę wchodzić tak znane i popularne postaci. Organizatorem imprezy było Suwalskie Towarzystwo Muzyczne, któremu należą się słowa uznania za uatrakcyjnienie jesiennych wieczorów. (gis)

## TOWARZYSTWO FOTOGRAFIKÓW

Po kilkunastu latach przerwy reaktywowało działalność Suwalskie Towarzystwo Fotograficzne. W czwartek, 9 listopada, w siedzibie ROKiS odbyło się zebranie założycielskie członków klubu. Większość z nich stanowią ludzie młodzi – uczniowie i studenci zajmujący się fotografią. Liczą, że będą mieli tu okazję doskonalenia swoich umiejętności. STF zamierza również organizować plenery fotograficzne, wystawy, a także propagować swoją działalność poprzez sieć internetową.

Podczas zebrania uchwalono statut i wybrano tymczasowe władze. Na czele zarządu stanął **Bogusław Pieklik**, inicjator odtworzenia towarzystwa fotografików. Przewodniczył on Suwalskiemu Towarzystwu Fotograficznemu w latach 1984-88. Przed rozpoczęciem oficjalnej działalności wymagana jest jeszcze rejestracja sądowa. (rl)

## EKSCYTUJĄCA PODRÓŻ Z KOLUMBEM

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 gościł w dniach 3-5 listopada zespół dziecięcy ze Szkoły Podstawowej nr 83 w Poznaniu „Lejery” ze spektaklem pt. „Krzysztof Kolumb”. Muzyka, taniec, ekspresja i uśmiechnięte buzie małych artystów – to wszystko musiało podobać się publiczności. Krzysztof Kolumb zabrał nas w podróż do Ameryki, a muzyka i taniec zaprowadziły prosto do krainy marzeń. Byliśmy na dworze królewskim, w tawernie marynarskiej, na statku i wśród Indian.

potem wszyscy bawili się wspólnie.

Zespół „Lejery” występuje już od dawna. Wydał już nawet swoją płytę.

Spotkanie dzieci z Poznania z dziećmi z Suwałk było możliwe dzięki Polskiej Akcji Humanitarnej. To **Janina Ochojska** powiedziała: „Macie taki piękny program artystyczny, a więc jedźcie jak najdalej – pokaz go dzieciom z drugiego końca Polski”. Pomorskie Biuro Fundacji Polskiej Akcji Humanitarnej zajmuje się pomocą dzieciom z byłego województwa suwal-



„Lejery” z Poznania.

Dyrektor **Jerzy Hamerski**, wspólnie z wychowawcami **Elżbietą Drygas** i **Markiem Ogórkiewiczem** przywieźli do Suwałk swój autorski spektakl. Dawno temu Kolumb odkrył Amerykę, a dziś my przy dźwiękach muzyki odkrywaliśmy drugiego człowieka, jego potrzeby, nauczyliśmy się tolerancji

Następnie dzieci z SOSW nr 1 przedstawiły legendę o kamedułach i Suwałkach, a

skiego. Według **Beaty Guzowskiej**, przedstawicielki fundacji, to spotkanie jest dopiero początkiem współpracy między placówkami. Celem fundacji jest wychowanie nowego społeczeństwa w duchu humanizmu i szacunku dla innych. Fundacja jest bardzo często łącznikiem między różnymi szkołami, przedszkolami i organizacjami pracującymi na rzecz dzieci. (zd)

## LOKAŁ DO WYNAJĘCIA

Zapewne wielu suwalczan, korzystając z czytelni i wypożyczalni Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej przy ul. E. Plater 33A, niejednokrotnie miało możliwość uczestniczenia w imprezach odbywających się w lokalu na parterze – kawiarni bezalkoholowej prowadzonej przez **Krystynę i Krzysztofa Grabowskich**. Działa tam galeria fotograficzno-plastyczna „Jak Sen”. Odbyło się w niej wiele wernisaży i wystaw, sesji popularnonaukowych i spotkań autorskich organizowanych przez bibliotekę (bądź wspólnie z użytkownikami).

Z końcem roku wygasa umowa między dotychczasowymi najemcami a biblioteką. Lokal ten właściciel, czyli biblioteka, zamierza wynająć na prowadzenie podobnej jak dotychczas działalności. Dodatkowe atuty tego miejsca to jego usytuowanie na parterze (brak barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych), możliwość wykorzystania holu, zaplecze kuchenne.

Dyrekcja biblioteki oczekuje na oferty zagospodarowania kawiarni. Spośród nich zostanie wybrana ta, która najciekawiej połączy funkcję gastronomiczną z kulturalną. (ag)



Instrumentem działania pracownika socjalnego jest on sam, a ściślej - jego umiejętności, wiedza i doświadczenie - przekonuje Maria Metelska, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach, w przeddzień uroczystych obchodów Dnia Pracownika Socjalnego, który przypada 21 listopada. Co trzecia suwalska rodzina korzysta z pomocy MOPS. Zadaniem pracowników socjalnych jest zdiagnozowanie potrzeb i problemów oraz pomoc w ich rozwiązywaniu.

## SPOŁECZNA MISJA

Ponad 65 proc. suwalskich rodzin jest zdania, iż dochody każdej z nich w stosunku do ubiegłego roku drastycznie się pogorszyły. Podstawowa przyczyna jest wciąż taka sama - utrata pracy, a więc i środków do życia.

- Suwalczanie, którzy utracili zatrudnienie, nie potrafią zaspokoić bieżących potrzeb egzystencji swoich rodzin i tracą poczucie bezpieczeństwa - mówi **Tadeusz Kłaczkowski**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. - Sytuacja taka powoduje też wzrost przestępczości, agresji i narastającej przemocy. To sygnał dla pracowników socjalnych. Ich zadaniem jest diagnozowanie środowisk i potrzeb oraz prowadzenie wszechstronnej pomocy w ich rozwiązaniu. Niestety, pracę dodatkowo utrudnia brak polityki prorodzinnej państwa i jakichkolwiek przesłanek prowadzących do umacniania polskich rodzin. Pracownicy socjalni starają się w codziennej pracy pomagać i wspierać funkcje rodziny, nie mogą ich jednak wyręczać w pokonywaniu problemów.

Efektom reformy administracyjnej kraju był wzrost ilości zadań dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W ślad za nimi nie poszły niestety dodatkowe środki finansowe.

- Budżet MOPS, przy pogłębiającym się bezrobociu i wrażliwej fali ubóstwa, wynosi obecnie 7.814 tys. zł. W trakcie roku otrzymaliśmy niewielki „zastrzyk” finansowy z budżetu centralnego w wysokości 1.550 tys. zł. Łącznie pieniądze te zaspokajają około 80 proc. rzeczywistych potrzeb - dodał T. Kłaczkowski.

Najwięcej środków - 4.490 tys. zł - pochłaniają zasiłki i pomoc w naturze. Sporo też renty socjalne, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. MOPS prowadzi również wiele działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ludzi starszych. Niemało pieniędzy przeznaczają się na tworzenie stanowisk pracy dla niepełnosprawnych, dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, na pożyczki na prowadzenie działalności gospodarczej, pomoc i opiekę nad ludźmi starszymi i kombatantami. Zadaniem pracowników socjalnych jest dotarcie do każdej osoby potrzebującej wsparcia i pomocy, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego i sporządzenie dokumentacji. Niestety, i tu biurokracja daje znać o sobie. Pokłósiem takiego wywiadu jest za każdym razem konieczność skrupulatnego wypełnienia dziesiętnastu stron kwestionariusza. O tym, czy osoba, starająca się o pomoc, ostatecznie ją otrzyma, decyduje (obok pieniędzy zarezerwowanych w budżecie placówki na ten cel) doświadczenie pracownika sporządzającego wnioski, jego obiektywizm, analiza rzeczywistych potrzeb i umiejętność wczucia się w trudną sytuację rodziny.

- Pracownicy socjalni to specjalna grupa osób (w przypadku suwalskiego MOPS są to kobiety) oddanych sprawie, wyjątkowo wyczulonych na problemy, biedę, ubóstwo i światnie przygotowanych do wykonywania trudnego zawodu. To osoby z wieloletnim stażem pracy i silnym charakterem - twierdzi Maria Metelska. - Społeczeństwo nie docenia ich pracy, zaangażowania i poświęce-

nia, zwłaszcza że ich wynagrodzenie jest niewspółmierne z pracą, jaką wykonują.

Średnia płaca pracownika socjalnego wynosi od 1000 do 1200 zł brutto.

- To nie praca, lecz misja - komentuje płace dyrektor Metelska.

Większość dnia pracownicy socjalni spędzają w terenie. Odwiedzają swoich podopiecznych w domach, reagują na każdy telefon bądź pisemną prośbę o pomoc. Wchodzą do różnych środowisk, stykają się z najbardziej drażliwymi problemami. W sytuacjach kryzysowych wspierają ich policjanci i strażnicy miejscy w ramach „triad”, czyli zespołów interwencji kryzysowej. Czy czasem się boją?

- Nie możemy się bać - odpowiada **Danuta Turonek** z 21-letnim stażem pracy w zawodzie. - Musimy pokonać swoje słabości. Wchodzimy tylko po to, by pomóc, a to przelamuje barierę strachu.

Dotąd nie spotkały się z agresją fizyczną. Często natomiast słyszą wyrzuty.

- Osoba, która znajduje się w krytycznej sytuacji życiowej, kumuluje swój stres, musi go potem z siebie wyrzucić, obarczyć kogoś winą za dramat, jaki przeżywa jej rodzina. Niestety często spada to na nas - mówi **Grażyna Ciecuch** (20 lat pracy w pomocy społecznej).

- To tak jak w każdym zawodzie. Aby wykonywać go dobrze, trzeba przy jego wyborze kierować się powołaniem - rzucą **Bożena Poczobut** z 18-letnim stażem.

Pani Bożena wspólnie z **Jadwigą Sobalą** (6 lat pracy w zawodzie) pracują w Centrum

Interwencji Kryzysowej. Udzielają pomocy i porad ofiarom przemocy. Pamiętają przypadek, niestety jednostkowy, kiedy o pomoc prosił sprawca przemocy w rodzinie.

Wszystkie panie, pełniące „misję” pracowników socjalnych, należą do Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych. **Teresa Dubiłowicz** (24 lata pracy w opiece społecznej w Suwałkach) jest wiceprezensem podlaskiego oddziału PTPS.

- Rzeczywistość stawia ciągle nowe wyzwania pracownikom pomocy społecznej - mówi pani Teresa. - Celem naszego towarzystwa jest wspieranie systemu zabezpieczenia społecznego, zaspokajającego potrzeby człowieka niezbędne nie tylko do przetrwania, ale i rozwoju ludzkich możliwości, a ponadto dbałość o etykę zawodową i podnoszenie kwalifikacji pracowników socjalnych. Towarzystwo podejmuje też działania zmierzające do zwiększenia prestiżu tego trudnego zawodu, jego roli i znaczenia. Ponadto stymuluje współpracę między podmiotami publicznymi, pozarządowymi i prywatnymi realizującymi cele pomocy społecznej i pracy socjalnej.

Suwałki zostały podzielone na dwadzieścia rejonów. Na każdy z nich przypada jeden pracownik socjalny.

- Ustawa o pomocy społecznej wyraźnie określa, że na jednego pracownika socjalnego powinno przypadać dwa tysiące osób. W Suwałkach jest to 3,5 tysiąca. Brakuje etatów, a przy obecnych skąpych środkach w budżecie nie możemy zwiększyć ich ilości i musimy jakoś sobie radzić - dodaje M. Metelska.

Uroczystości z okazji Dnia Pracownika Socjalnego odbędą się w piątek 24 listopada. Zaproszone zostały władze samorządowe i wojewódzkie. Będą też nagrody i wyróżnienia oraz awanse dla najwytrwalszych w tym niełatwym zawodzie.

(dos)

# ZYGMUNT IGNACY RYLSKI

## (1898-1945)

Zygmunt Ignacy Rylski urodził się w Suwałkach 26 kwietnia 1898 roku. Ojciec Adam Rylski był sekretarzem w gminach: Kadaryszki z siedzibą w Rutce-Tartak, Kuków z siedzibą w Wychodnem i Pawłowie z siedzibą w Kruszkach. Matka, Stanisława ze Śląskich, zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. W czerwcu 1910 roku Zygmunt ukończył trzyletnią gminną szkołę początkową w Wychodnem i po wakacjach rozpoczął naukę w suwalskim gimnazjum gubernialnym. W czasie I wojny światowej, w 1915 roku, Rylskich ewakuowano do Wilna, a potem do Smoleńska. Tam Zygmunt kontynuował naukę i uzyskał świadectwo dojrzałości. W grudniu 1916 roku wstąpił do armii rosyjskiej. Ukończył szkołę podoficerską i szkołę oficerów rezerwy we Władykaukazie. W październiku 1917 roku znalazł się w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Dowodził kompanią I Legionu Oficerskiego, a następnie był dowódcą tabarów Legii Rycerskiej. Po rozwiązaniu Korpusu Polskiego i demobilizacji wrócił do kraju. W 1918 r. zawarł związek małżeński z warszawianką Janiną Maliszewską, absolwentką konserwatorium warszawskiego w klasie fortepianu. W Warszawie rozpoczął studia na SGGW. Szybko jednak zaangażował się w działalność niepodległościową. Po akcji rozbrajania Niemców wstąpił do wojska polskiego. Brał udział w walkach na froncie wschodnim. We wrześniu 1919 roku został ciężko ranny pod Kadłubiszczami. Po rekonwalescencji od lutego 1920 roku dowodził plutonem i kompanią w 13. pułku piechoty. Brał udział w wojnie polsko-radzieckiej. W okresie międzywojennym - jako zawodowy oficer wojska polskiego - pełnił funkcję w różnych jednostkach piechoty i doskonalił swoje umiejętności. W 1922 roku przeszedł przeszkolenie w Szkole Podchorążych w War-

szawie, a w 1933 ukończył kurs unifikacyjny oficerów sztabowych w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie. W 1928 roku przybył do Suwałk. W 41. Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego był dowódcą kompanii karabinów maszynowych. Wraz z rodziną (żona Janina, synowie Leszek i



Zygmunt Rylski z synami (od lewej) Leszkiem, Jerzym i Zbigniewem. Zdjęcie ze zbiorów Krystyny Kapuścińskiej. Repr. W. Arasimowicz

Zbigniew, córka Maria Krystyna) mieszkali w budynkach koszarowych. Tu w 1929 roku urodził się najmłodszy syn Jerzy. W czasie pobytu w Suwałkach starsze dzieci, Leszek i Maria Krystyna, uczęszczały do szkoły ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim.

W 1931 roku kapitana Rylskiego przeniesiono na wykładowcę Szkoły Podchorążych Piechoty w Nisku. W następnych latach był między innymi dowódcą kompanii i p.o. dowódcy batalionu 39. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich. Od marca 1939 roku w stopniu majora dowodził I batalionem 43. Pułku Piechoty Legionu Bajorczyków, stacjonującym w Dubnie na Wołyniu. Przebywał tam z rodziną i tam zastała go wojna.

„(...) 30 sierpnia wybiegłam na podwórko przed blok -

wspomina córka **Krystyna Kapuścińska** - i zauważyłam, że z mieszkań wybiegli wojskowi w pełnym rynsztunku, z nimi cywile i wszyscy razem podążyli na plac apelowy. Pobiegłam tam i ja. Tu, na placu, stały już w bojowym szyku gotowe do wymarszu kompanie 43. p.p. W ogromnym skupieniu

zamarte szeregi słuchały mszy polowej, celebrowanej przez ks. kapelana, po której nastąpiło błogosławieństwo, a następnie uroczysta przysięga wojskowa na wierność ojczyźnie. Po tej ceremonii rozległ się płacz i szlochanie rzucających się w ramiona żon, matek, dzieci żegnających mężów, ojców i synów wyruszających na front (...).”

W kampanii wrześniowej mjr Zygmunt Rylski z 43. p.p. w ramach 13. dywizji piechoty, wchodzącej w skład Armii „Prusy”, brał udział w ciężkim boju pod Tomaszowem Mazowieckim. Po przegranej bitwie 13. dywizja piechoty przebijiała się w kierunku Warszawy. Po drodze ciągle dochodziło do potyczek i starć z nieprzyjacielem. Ciężki bój rozegrał się pod Falenicą, po którym ocalałe jednostki na własną rękę przedzie-

wały się do stolicy. Udało się i 43. pułkowi piechoty (składającemu się z I batalionu i ocalałych resztek innych oddziałów). Pod dowództwem majora Rylskiego wziął on udział w dniach 26 i 27 września w obronie Warszawy. Po kapitulacji mjr Rylski znalazł się w niemieckiej niewoli. Jego czynna natura nie mogła się z tym pogodzić. Wraz z grupą towarzyszy zorganizował więc udaną ucieczkę i wrócił do Warszawy. Włączył się aktywnie w działalność konspiracyjną w ramach SZP-ZO AK. Pełnił odpowiedzialne obowiązki komendanta 1. i 4. rejonu obwodu Praga, a od sierpnia 1942 - komendanta Obwodu Praga Okręgu Warszawa Armii Krajowej.

W Warszawie używał przybranych nazwisk: Zygmunt Ścibor, Ignacy Nicet, a także pseudonimów: „Grzegorz”, „Hańcza”, „Ładny” i „Ząb”. Wiosną 1943 roku Zygmunt Rylski był inicjatorem akcji zbrojnej Oddziału Dywersji Bojowej, w ramach pomocy walczącemu gettu, przy ul. Bonifraterskiej. Przed akcją sam przeprowadził rozpoznanie.

W dniu 22 lutego 1944 został aresztowany i po śledztwie w alei Szucha osadzony na Pawiaku.

Następnie w maju wraz z licznym transportem więźniów został wywieziony do obozu koncentracyjnego Stutthof (nr obozowy 35964). Był tam jednym z organizatorów konspiracyjnej organizacji wojskowej wśród więźniów i jej przywódcą wraz z kapitanem Januszem Tempskim. Organizacja miała za zadanie przeprowadzanie sabotaży, zdobywanie broni i ewentualnie wywołanie buntu. Nawiązano kontakty z podziemną grupą rosyjską. Do buntu i wyzwolenia obozu własnymi siłami nie doszło. Nie było

# Jubileusz Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

## 40 lat minęło...



## Początki były skromne

40 lat temu zaledwie kilkanaście osób postanowiło założyć pierwszą w naszym mieście spółdzielnię mieszkaniową. Od trzynastu osób w 1960 roku, poprzez jeden budynek mieszkalny przy ul. Emilii Plater 24 B i pierwsze 24 mieszkania, doszliśmy do 161 budynków i 26.800 mieszkańców w chwili obecnej.

Wymieńmy przy okazji jubileuszu nazwiska członków-założycieli. Byli to: Witold Butkiewicz, Antoni Jabłoński, Krystyna Makarewicz, Edward Strzęplewicz, Henryk Kojak, Piotr Nowikow, Tadeusz Dąbrowski, Jan Niewiadomski, Władysław Grażewicz, Leokadia Majewska, Joachim Buckiewicz, Alojzy Paszkowski, Waław Golubek. Pierwszy budynek, o którym wspominałem, przy ul. E. Plater 24 B – wykupiony od administracji powiatowej – stoi po dzień dzisiejszy. Warto wymienić nazwiska pierwszych jego mieszkańców: Zofia Szklar, Aniela Pocha, Witold Butkiewicz, Henryka Siemaszko-Wilczewska, Waław Golubek.

W dobrym stanie znajduje się także pierwszy budynek wzniesiony przez Spółdzielnię – przy ul. Sejneńskiej 4. Tam także była pierwsza siedziba biura Spółdzielni.

W Radach Nadzorczych od 1960 roku pracowało 370 osób, w Zarządzie 60 osób. Wielkiej rzeszy działaczy Rad Osiedli, organizatorów życia kulturalnego, społecznego, turystycznego, harcerskiego, sportowego – nie da się wprost zliczyć. To dzięki nim Suwalska

Spółdzielnia Mieszkaniowa kojarzy się nie tylko z budowaniem i administrowaniem.

Na jej pozytywny wizerunek pracowały także załogi, osoby zatrudnione w biurze i w poszczególnych Administracjach. Rzetelność i życzliwy stosunek do naszych mieszkańców – były podstawą rozstrzygania spraw trudnych, czasem spornych.

W jakich latach nasz rozwój był najbardziej dynamiczny?

Od 1961 do 1970 roku wzniesionych zostało 8 budynków w obrębie ulic – 1 Maja, Sejneńska, Dwernickiego. Do końca 1974 roku powstało 17 kolejnych obiektów. Awans Suwałk na stolicę województwa był momentem przełomowym. W latach 1976 – 1980 oddano do użytku 30 budynków, w tym 10 na Osiedlu „Północ”. Budowlana hossa trwała do roku 1990, kiedy nastąpiła zmiana warunków kredytowania budownictwa mieszkaniowego.

Obecnie wielkość budownictwa determinowana jest prawie wyłącznie stopniem zamożności społeczeństwa. Na dzień dzisiejszy Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa pod względem wielkości zasobów mieszkaniowych i potencjału gospodarczego zalicza się do największych spółdzielni mieszkaniowych w regionie.

*Fragment wystąpienia Prezesa Zarządu SSM –  
Krzysztofa Mażula  
podczas uroczystości jubileuszowych*

# Składy pierwszych Rad Nadzorczych i Zarządów SSM

## Rady Nadzorcze

1960 - 1962

przewodniczący Witold Butkiewicz  
zastępca Jan Cypryś  
sekretarz Aniela Pocha  
członkowie Lucjan Jankowski, Alojzy Paszkowski,  
Joachim Buckiewicz

1962 - 1965

przewodniczący Zygmunt Sójkowski  
zastępca Jan Cypryś  
sekretarz Czesław Mitros  
członkowie Lucjan Jankowski, Janusz Cieślukowski,  
Aniela Pocha, Jan Sawicki, Witold Butkiewicz,  
Tadeusz Naruszewicz

## Zarządy SSM

1959 (Zebranie Założycielskie)

przewodniczący Alojzy Paszkowski  
zastępca Jan Niewiadomski  
sekretarz Tadeusz Dąbrowski

1960 - 1963

przewodniczący Waclaw Golubek  
zastępca Leokadia Majewska  
sekretarz Tadeusz Dąbrowski

14.12.1963 - 3.04.1964

prezes Czesław Szulc  
zastępca Waclaw Golubek  
sekretarz Tadeusz Dąbrowski

## Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa zmieniła oblicze miasta...



Na zdjęciach - Osiedle „Centrum” (z lewej) i Osiedle „Północ” (fot. ze zbiorów SSM)

## SSM zajmuje się nie tylko budowaniem

Działalność społeczno-wychowawcza w SSM rozpoczęła się w latach siedemdziesiątych. Organizowano wówczas zimowiska oraz półkolonie letnie dla dzieci i młodzieży, prowadzono osiedlowy klub mieszkańców. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych powołano do życia Spółdzielczy Ośrodek Kultury przy ul. Świerkowej oraz Klub Upowszechniania Kultury Tanecznej przy ul. Sejneńskiej. W wymienionych placówkach prowadzone były zajęcia w zespołach – tanecznym, muzycznym i teatralnym, modelarstwa lotniczego, w pracowni komputerowej. Organizowano kursy (np. kroju i szycia), funkcjonowało kino lektur szkolnych.

W r. 1990 nastąpiło przekształcenie organizacyjno-prawne działalności społeczno-wychowawczej. SOK przy Świerkowej stracił samodzielność, odstąpiono od obciążania członków SSM wpłatami na fundusz społeczno-wychowawczy.

W ostatnich latach zajęcia kulturalno-oświatowe i imprezy sportowe powróciły na osiedla spółdzielcze. Liczne turnieje piłki siatkowej, koszykowej, nożnej, wyścigi kolarskie i na łyżworolkach, zajęcia z dziećmi i młodzieżą w świetlicach osiedlowych – to obecnie systematycznie prowadzona działalność w SSM. 31 boisk, ścieżka rowerowa, tor do jazdy na łyżworolkach, świetlica przy ul. Kowalskiego 17, zespół świetlicowy przy ul. Świerkowej 52 (podobna świetlica będzie uruchomiona także na Osiedlu „Centrum”), sprzęt zabawowo-rekreacyjny – stanowią znaczącą bazę do działalności wychowawczej, kulturalnej, sportowej, która ma na celu wypełnianie czasu wolnego dzieci i młodzieży i zapobieganie zachowaniom patologicznym.

Imprezy dla dorosłych cieszą się również dużym zainteresowaniem, o czym świadczy choćby popularność konkursu na najpiękniejszy ogródek przydomowy, bal-kon, loggie.

– SSM to duża spółdzielnia, z dużą ilością członków. Ich sprawna obsługa i szybki przepływ informacji nie zawsze były mocną stroną spółdzielczej administracji. Jak działalność SSM pod tym względem ocenić można obecnie?

– W tej chwili funkcjonuje już nowoczesna sala obsługi klienta. Są kulturalne warunki kontaktu z naszymi członkami. Pracownicy poszczególnych działów są kompetentni i odpowiedzialni. Ważne informacje docierają do mieszkańców poprzez biuletyn „Echo Spółdzielni”, a także poprzez Telewizję Kablową.

Udoskonalono odczyty wodomierzy, aby czynność ta

**Rozmowa  
z przewodniczącym  
Rady Nadzorczej  
SSM –  
ZBIGNIEWEM  
WISIECKIM**



## Tu naprawdę ma zastosowanie hasło „duży może więcej” ...

była krótka i jak najmniej uciążliwa. Opłaty mogą być dokonywane – bez ponoszenia kosztów manipulacyjnych – w bankach: PKO BP, PKO S.A. – I i II Oddział, PBK, PBI, BS. Każdy znajdzie więc bank położony niedaleko swego miejsca zamieszkania.

Wychodząc naprzeciw inicjatywom wielu naszych członków – SSM jest w stanie uruchomić w szybkim czasie serwis internetowy. Nie opuszczając domu, można będzie uzyskać pełną informację na przykład o stanie swoich rozliczeń ze Spółdzielnią.

W poniedziałki Zarząd pracuje do godz. 17, a członkowie Rady Nadzorczej pełnią w tym dniu dyżury w godz. 15 – 17. W biuletynie spółdzielczym podany został aktualny wykaz telefonów do poszczególnych komórek i administracji osiedlowych. Sądzę więc, że obsługa naszych członków jest sprawna, a przepływ informacji w miarę szybki. Utrzymywany jest stały kontakt pracowników poszczególnych administracji z mieszkańcami.

– Jako członek SSM mieszkający na Osiedlu „Centrum” dostrzegam pozytywne zmiany w wyglądzie i estetyce osiedla, w tym dbałość o porządek, zazielenienie podwórek, poprawę stanu chodników i dróg osiedlowych. Z jakich źródeł pokrywane są te – na pewno kosztowne – przedsięwzięcia?

– Odpowiednie zagospodarowanie i estetyka osiedli należą do podstawowych zadań administracji spółdzielczej. Jest przeznaczona odpowiednia pula środków na sprzątanie, zazielenianie, wywóz nieczystości, dochodzą wpływy za umieszczanie reklam, z dzierżawy lokali użytkowych, są realizowane wspólne inicjatywy Spółdzielni i Miasta.

– Na wysokość czynszu wpływa przede wszystkim koszt ogrzewania mieszkań. Co dla obniżenia tego kosztu winni czynić sami mieszkańcy, a co SSM?

– My, jako mieszkańcy, we własnym interesie powinniśmy mądrze korzystać z termozaworów. Na grzejnikach są teraz podzielniki, które odnotują każdą oszczędność. Tym bardziej, że poszczególne budynki są opomiarowane. Spółdzielnia ze swojej strony konsekwentnie

wykonuje ocieplanie stropodachów, ścian szczytowych, bram blokowych, przeprowadzana jest regulacja hydrauliczna instalacji c.o. oraz modernizacja i wymiana instalacji wewnętrznej c.o. w najstarszych obiektach.

Oczywiście ogromne znaczenie ma wymiana stolarki okiennej. W latach 1995 – 2000 dokonano takiej wymiany w 1244 mieszkaniach. Dofinansowanie ze strony SSM wyniosło ponad milion pięćset dwadzieścia tysięcy nowych złotych. W r. 2001 dojdzie 557 mieszkań na kwotę dofinansowania przez SSM przekraczającą 945 tysięcy zł. Na okres po r. 2001 wpłynęło 540 podań na wymianę ok. 1500 okien. Koszt dofinansowania przekroczy milion zł.

Z przytoczonych liczb widać, jak olbrzymie jest to zadanie, ale stopniowo Spółdzielnia je realizuje.

– 40 procent mieszkańców Suwałk mieszka w zasobach SSM. Proszę w skrócie uzasadnić tezę, że duża spółdzielnia mieszkaniowa to lepsze rozwiązanie niż podział jej na kilka mniejszych.

– Jest to wręcz temat na osobny dłuższy tekst. Powiem krótko: tu naprawdę ma zastosowanie hasło „duży może więcej”. W spółdzielni nie do uniknięcia są problemy na wielką skalę finansową. Remonty, wymiana instalacji gazowej, wymiana wind, wymiana wewnętrznej instalacji c.o. i wod.-kan. – to przykładowe zadania pochłaniające olbrzymie sumy. Tylko w skali dużej spółdzielni można te zadania realizować, tylko duża spółdzielnia jest partnerem w negocjowaniu korzystnych warunków usług i zakupu materiałów i urządzeń. Małe organizmy blokowe dość szybko – zwłaszcza w obecnej sytuacji – straciłyby płynność finansową. Nie trzeba tłumaczyć, co to oznacza. Ponadto im więcej drobnych spółdzielni, tym więcej administracji – i tym większe koszty.

– Czy obecnie SSM buduje mieszkania? Jeżeli tak, to czy są one dostępne dla osób o dochodach na poziomie średniej krajowej?

– Na przestrzeni lat 1994 – 2000 Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa dokonała sprzedaży w drodze przetargu ok. 1700 m<sup>2</sup> – a to są 44 mieszkania – lokale do adaptacji

Ciąg daalszy na następnej stronie

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

na cele mieszkalne we własnym zakresie przez nabywcę. Średnia cena wynosiła ok. 620 zł za m<sup>2</sup>. Ponadto w każdej chwili SSM może rozpocząć budowę obiektu mieszkalno-usługowego przy ul. Paca, gdzie mieszkania będą realizowane z udziałem środków przyszłego użytkownika – w wysokości 30 proc. kosztów budowy – oraz środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Są to warunki tworzone dla osób o średnich dochodach. Generalnie budowa mieszkań zależy obecnie od popytu na te mieszkania.

– Jak układa się współpraca na linii suwalski ratusz – SSM?

– Sukcesy SSM to również efekt długoletniej partnerskiej współpracy z władzami naszego miasta. Wspólna troska o poprawę warunków życia mieszkańców zaowocowała nowymi obiektami użyteczności publicznej, placami zabaw, nowymi chodnikami, drogami i parkingami. Przekonany jestem, że klimat współpracy z władzami miasta nie zmieni się, a to oznacza, iż nasze osiedla będą stawały się środowiskiem coraz bardziej przyjaznym dla każdego mieszkańca. □

## Migawki z jubileuszowych uroczystości



Na zdjęciu z lewej - wiceprezydent Suwałk Mieczysław Grnyo otrzymuje odznaczenie za zasługi dla budownictwa.

Poniżej - odznaczeni pracownicy SSM: od lewej - Krystyna Jurkowska, Danuta Kuprewicz, Honorata Milewska, Stanisław Sieczkowski.



Moment wręczenia odznaczeń przez wicewojewodę Józefa Klima (zdjęcie u góry).



Na zdjęciu obok - od lewej: Waclaw Golubek (pierwszy przewodniczący Zarządu SSM w latach 1960-63), Józef Sobolewski, Zdzisław Sidoryk, Leon Sójkowski, Marian Borkowski.

Fot. A. Soroka

sprzyjających po temu warunków. W końcu stycznia Niemcy zarządzili ewakuację obozu. W jej trakcie ciężko chory na tyfus ppłk Zygmunt Ryłski (awansowany rozkazem komendanta głównego AK w 1943 r.) został zamordowany przez hitlerowców 25 marca we wsi Gęś pow. Lębork. Pochowano go we wspólnej mogile. Jego symboliczny grób jest na warszawskim cmentarzu na Bródnie.

W kościele ojców pallotynów na ulicy Skaryszewskiej umieszczono tablicę następującej treści: „Pamięci ppłk. Zygmunta Ścibor-Ryńskiego dowódcy 43 PP Leg. Bajończyków w obronie Warszawy, komendanta I-IV Rejonu ZWZ-AK w latach 39-42 i VI Obwodu AK Warszawa Praga w latach 42-44 ps. „Hańcza”, więźnia obozu koncentracyjnego Stutthof, zamordowanego przez okupanta hitlerowskiego w 1945 roku, odznaczonego Krzyżem *Virtuti Militari* V kl. i 3-krotnie Krzyżem *Walecznych*. Rodzina i Towarzysze walki”.

Trzeba też wspomnieć, że żona i starsze dzieci Zygmunta Ryńskiego, awansowanego pośmiertnie do stopnia pułkownika, brali aktywny udział w działalności konspiracyjnej. Żona Janina była łączniczką i kolporterką ZWZ-AK. Aresztowana została w 1942 roku. Po okrutnym śledztwie została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Majdanku, zmarła tam w 1943 roku. Synowie, Leszek i Zbigniew, ukończyli Szkołę Podchorążych Rezerwy AK i uczestniczyli w powstaniu warszawskim. Zbigniew był żołnierzem słynnego batalionu „Parasol”, a córka Maria Krystyna - łączniczką i kurierką ZWZ-AK.

**Zygmunt Filipowicz**

*Źródła: Andrzej Krzysztof Kunert „Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej” oraz wspomnienia Leszka Ryńskiego i Marii Krystyny Ryńskiej-Kapucińskiej.*

**A**lbum jest imponujący pod względem ilości i doboru znakomitych artystycznie i poznawczo fotografii kilkunastu autorów. Całość opracował w bardzo interesujący sposób **Stanisław J. Woś**. Bogaty zestaw zdjęć poprzedza wstęp autorstwa J. Kopciała dotyczący jeziora Wigry oraz jego związków z tradycją i kulturą nie tylko Su-

szości spraw faktograficznych omawianych we wstępie. Wskazane nieścisłości czy brak niektórych informacji nie deprecjują jednak tego tekstu. Nie jest on bowiem próbą naukowej monografii, ale jedynie rzeczowym wstępem do części „wizualnej” albumu, być może nawet zbyt obszernym i szczegółowym.

Natomiast słusznym zarzutem recenzenta jest całkowity

brak zdjęć podwodnych oraz ukazujących „ekstremalne” stany jeziora, np. w czasie burzy, zamieci śnieżnej czy wiosennego pęknięcia lodu. Nadałyby one całości wydawnictwa większego dramatyzmu. Autorzy wyjaśnili, że po prostu nie dysponowali tego rodzaju materiałem fotograficznym.

Wydawca był nieco urażony tym zbyt surowym osądem A. Strumiły. Zaznaczył, że to jego pierwsza nieliteracka pozycja na rynku księgarskim, zresztą przygotowana w krótkim czasie. Pierwsze prace nad albumem rozpoczął w grudniu ubiegłego roku, a już w październiku ukazał się on drukiem. Mimo pewnych braków (oczekiwania czytelnika zazwyczaj są większe) album jest niezwykle interesujący, bardzo porządnie wydany (niczego nie można zarzucić jego jakości technicznej) i wzbogaca pokaźny już zbiór wydawnictw, których tematem jest jezioro Wigry.

„Wigry” można kupić w suwalskich księgarniach, w kiosku obok Zespołu Szkół Technicznych na ul. Sejneńskiej oraz u wydawcy.

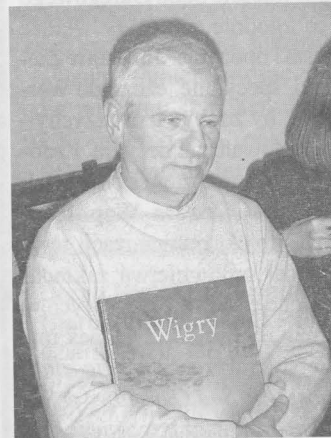
Tekst i foto: (ag)

## WOKÓŁ „WIGIER”

**Na rynku księgarskim ukazał się nowy album o największym jeziorze Suwalszczyzny – Wigrach. Jego wydawcą jest Janusz Kopciał – właściciel Wydawnictwa „Hańcza”.**

walszczyzny na przestrzeni kilku ostatnich wieków.

Na spotkaniu promocyjnym, które odbyło się w Bibliotece Publicznej 13 listopada, „Wigry” zrecenzował prof. **Andrzej Strumiło**. Co prawda ogólnie ocenił album jako dobry, podkreślając zwłaszcza jego walory plastyczne, ale w dalszej części wypowiedzi przedstawił tak dużo zarzutów pod adresem autorów, że trudno było w końcu zbilansować tę ocenę na „tak – dobrze” czy „nie – źle”. Pretensje profesora dotyczyły w więk-



*Janusz Kopciał i wydane przez niego „Wigry”.*

## POETYCKIE NATCHNIENIE W PEKAESIE

W poniedziałek, 13 listopada, w galerii „Chłodna 20” odbył się wieczór autorski suwalsko-gołdapskiego poety **Zbigniewa Tanajewskiego**. Autor pochodzi z Gołdapi, a od kilkunastu lat mieszka w Suwałkach. Większość utworów to przemyślenia z częstych podróży autobusem na trasie Gołdap – Suwałki. - Cóż by to było, gdybym podróżował na dłuższej trasie – zastanawiał się tego wieczoru poeta.

Dotychczas ukazały się dwa zbiory jego wierszy: „Na jawie i we śnie” (1995) i „Dzień, w którym wydarzyło się coś istot-



*Czym jest to, czym jestem? – zastanawiał się Zbigniew Tanajewski.*

nego” (1998). Podczas wieczoru młodzież z Gołdapi recytowała utwory z tego ostatniego tomiku. Sam autor zaprezentował nowe wiersze przygotowywane do wydania w przyszłym roku.

Większość „Wierszy nowych” stanowią pytania – nieraz bardzo trudne, np. „jak wyglądasz jutro, jak wyglądasz wczoraj?”, „czym jest to, czym jestem?”. Poeta pyta też o duszę, o istotę pisania. Zbigniew Tanajewski zaznaczył jednak, że nie stara się na nie odpowiedzieć. Nie zamierza też interpretować swoich utworów.

(rl)



## WIZERUNEK RADNEGO

Nie wiem, ilu suwałskich wyborców interesuje się pracą swych radnych. Inna sprawa, że trudno obiektywnie ocenić zaangażowanie radnego. Najczęściej wielu z wyborców, o ile w ogóle się interesuje swym radnym, ocenia go na podstawie aktywności odnotowywanej przez mass media. Powoduje to, że część radnych, niezależnie od tego, czy ma coś ważnego do powiedzenia, czy nie, publicznie pyta o sprawy, które sam powinien wcześniej zbadać i wyjaśnić, udając się do odpowiednich osób czy wydziałów urzędu.

Są wśród radnych osoby wielokrotnie zabierające głos w trakcie sesji, nierzadko zadające pytania, które winny paść w trakcie posiedzeń przedmiotowych komisji Rady Miejskiej. Oczywiście są również pytania

i głosy w dyskusji bardzo merytoryczne, które świadczą o kompetencjach danego radnego. Wnoszą one często zdrowy, twórczy ferment, zmuszają władze wykonawcze do większego trudu i zaangażowania.

Wielu radnych rzadko zabiera głos w trakcie sesji, co mogłoby sugerować postronnemu obserwatorowi, iż tylko „grzeją krzesła” i podnoszą rękę zgodnie z klubowymi wytycznymi. Taka opinia jest często bardzo krzywdząca, bo najczęściej ich aktywność i kompetencje ujawniają się w trakcie posiedzeń komisji, klubu radnych czy zewnętrznych kontroli. Sam, podobnie jak wielu innych radnych, preferuję raczej mniej publicznie formy aktywności, co nie oznacza, że milczę, gdy dzieje się coś niewłaściwego.

Jerzy Broc

Lech Kaczyński jest bez wątpienia bohaterem ostatnich dni. W kraju słynie z prób „ręcznego sterowania” prokuratorami i głośno deklarowanej *zajadłej walki z mordercami, złodziejami, i gwałcicielami. Jacek Kurski z „Gazety Wyborczej”* usłyszał od ministra sprawiedliwości: *Przygotowane zostały w ekspresowym tempie zmiany w prawie karnym, a następne są w przygotowaniu. Wydano wiele instrukcji dla prokuratorów z myślą o zmianie praktyki organów ścigania. Wykorzystujemy instytucję nadzoru dla wywierania nieustannego nacisku na zaostrenie działań prokuratury.* Lech Kaczyński ma wyraźne poparcie opinii społecznej, która aż w 65 procentach z aprobatą mówi o stosowanych przez ministra praktykach.

Zupełnie innego zdania jest kilkudziesięciu prawników, najwybitniejszych specjalistów z zakresu prawa karnego, naukowców i praktyków. Podpisali oni list, w którym ostro krytykują poczynania ministra. W „Polityce” Lech Widacki komentarz do pisma zatytułował „Administrator strachu”. Pisze w nim m.in.: *za niepokojące uznaliśmy przede wszystkim to, że zdradzają one nieznaną błądź lekceważenie dla światowego dorobku nauk penalnych, że wprowadzają one opinię publiczną w błąd, że podnoszą i tak już bardzo wysokie w naszym społeczeństwie poczucie zagrożenia. Odwracając uwagę od naprawdę istotnych problemów wymiaru sprawiedliwości, pomysły ministra w konsekwencji są groźne dla porządku i bezpieczeństwa w naszym kraju.* Podobnego zdania jest Aleksander Małachowski, który na łamach „Przeglądu” dziwi się *naiwnej wierze, że samo zaostrzenie kar może spowodować spadek przestępczości.*

Sytuacja jest dziwna - luminarze nauki uważają ministra za człowieka groźnego, a lu-

dzie w pełni aprobują jego działania. Dziwne jest także i to, że nikt nie dyskutuje o zwiększeniu ilości policjantów, ich lepszym wykształceniu i wyposażeniu, doposażeniu sądów czy budowie nowych więzień. Do walki ruszają przepisy. A to może okazać się za mało.

W Suwałkach Lech Kaczyński ma jeszcze lepsze notowania niż w kraju. A to za sprawą spodziewanej decyzji o pozostawieniu w mieście Sądu Okręgowego o co zgodnie zabiegały władze miasta i opozycja. Jarosław Zieliński, specjalnie jeździł do Warszawy, by zdobyć tam przychylną dla suwałczan decyzję. I zdobył, tylko że kosztem Łomży. Jak doniosła „Gazeta Współczesna”, projekt reorganizacji terytorialnej sądownictwa zakładał likwidację sądów okręgowych w Łomży i Suwałkach. Jednak ministerstwo *wbrew zapowiedziom pozostawia Sąd Okręgowy w Suwałkach, chociaż trzy z pięciu mu podległych okręgów (Pisz, Ełk i Giżycko) zostaną włączone w strukturę Sądu Okręgowego w Olszynie. Nowy okręg suwałski tworzyłyby Sądy Rejonowe w Suwałkach, Augustowie i Grafewie.* Ta zmiana wzburzyła władze Łomży. Do tego stopnia, że obecny w Białymstoku wiceminister sprawiedliwości Wojciech Jasiński, zbulwersowany powiedział dziennikarzowi „Kurier Poranny”, że *niezadowolone miejscowego środowiska prawnicze ma podłoże ambicjonalne. Dodał też, że spotkał się z alternatywną propozycją, która go bardzo zdziwiła: jak likwidować, to także SO w Suwałkach, jak zostawić, to tylko obie placówki.*

Batalia o pozostawienie sądu nad Czarną Hańczą wydaje się być wygrana. Gorzej będzie, gdy za jakiś czas kolega nowego ministra sprawiedliwości przekona go, iż sąd okręgowy powinien mieć swą siedzibę w Łomży. Wtedy my będziemy protestować. Marek Starczewski

## BABSKIE POGADUCHY

## SERIALE, SERIALE...

Oglądając ostatnimi czasy telewizję, zauważyłam prawdziwy wysyp seriali, i to rodzimej produkcji. Z babskiego przyzwyczajenia przeleciałam po wszystkich kanałach i stwierdziłam z przerażeniem, że między poszczególnymi stacjami, i to zarówno telewizji publicznej, jak i komercyjnej, trwa swoista walka o widza. Służy temu coraz większa liczba seriali. Jeszcze do niedawna liderami były „Klan” i „Złotopolscy”. Te sagi rodzinne - robione zresztą dobrze - stopniowo zgromadziły sporą widownię. Powstawały wręcz zastępy fanatyków, którzy emocjonowali się losami filmowych bohaterów do tego stopnia, że zacierały się im stopniowo granice między realnym życiem a filmową fikcją. Seriale te skutecznie odciągały widownię od innego hitu ostatnich lat. Mowa jest oczywiście o „Modzie na sukces”. To taka ładna bajka, tylko nieco z innego świata: dużo luksusu, piękni aktorzy i romantyczne role.

Liczne rzesze, szczególnie pań, poprzez ten serial miały chwilę „odlotu” w bajkowy świat marzeń, jakże odmienny od ich szarej rzeczywistości. Zauważyłam też, że twórcy rodzimych seriali prześcigają się w pomysłach, aby adresować je do konkretnego środowiska. I tak Lubiczowie z „Klanu”, oceniani m. jako zbyt wielkomięscy, nie docierają i nie pasują do środowiska małomiasteczkowego i wiejskiego. Narodziły się więc seriale typu „Plebani” czy „Miasteczko”. Prawdę mówiąc, normalny człowiek, który pracuje, ma rodzinę i obowiązki, nie jest w stanie śledzić tego wszystkiego. Nie przeczę jednak, że seriale, mniej lub bardziej ambitne, wciągają. Mamy w nich nagromadzenie problemów, z jakimi boryka się współczesne polskie społeczeństwo. Wprawdzie nie powstał jeszcze serial o bezrobotnych i ich problemach, ale czy byłby on na tyle ciekawy, by zjednać sobie zastępy wiernych widzów?

ZOCHA



## LIGA NA PÓLMETKU

Kolejną przedstawianą w „TS” drużyną uczestniczącą w Suwalskiej Halowej Lidze Piłki

Nożnej jest zespół ze Spółdzielni Mleczarskiej „Sudowia”. Należą do niego: **Jarosław**



## OLA MIŁOŚNIKÓW CHOPINA I PADEREWSKIEGO

W piątek i sobotę, 24 – 25 listopada, w sali koncertowej suwalskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w V Makroregionalnym Konkursie Pianistycznym zmierzą się najlepsi młodzi pianiści z województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego oraz przedstawiciele z Litwy i Austrii. Honorowy patronat nad imprezą objął prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz.

Pomysłodawcą i organizatorem spotkania przyszłych mistrzów fortepianu, następców Chopina, Liszta i Paderewskiego jest szkoła muzyczna w Su-

wałkach. Odbywa się on co dwa lata, a jego celem jest konfrontacja osiągnięć artystycznych uzdolnionej młodzieży. Niebagatelne znaczenie ma też wspólne muzykowanie, popularyzacja utworów polskich kompozytorów i wymiana doświadczeń pedagogicznych.

Koncert inauguracyjny rozpocznie się o godz. 9.00. Następnie odbędą się przesłuchania uczestników (według kolejności alfabetycznej). Konkurs zakończy się koncertem laureatów następnego dnia o godz. 18.00. (ag)

### KOSYMI OKIEM

## O ANDRZEJU WAJDZIE

Mój bywały w świecie znajomy, obecnie warszawski malarz, poeta i dziennikarz, z dużym sceptycyzmem obserwował wysiłki suwalczan, by jak najgodniej uhonorować nagrodzonego Oscarem reżysera. - *Wajda to dobre promocyjne nazwisko; można z nim wiele zwojować. Ludzie go szanują i lubią, a i media chętnie kupują związane z nim informacje. Tylko nie można poprzestać na jednej, nawet dwudniowej gali. Prawdziwa praca powinna się rozpocząć teraz, zanim reżyser zapomni, od kogo dostał szablę. A poza tym co to za pomysł, by tego człowieka wrabiać w obronę szpitala i sądu. On się na tym po prostu nie zna. Zróbcie tu jego muzeum, zacznijcie gromadzić rekwizyty z jego filmów, wykorzystajcie Suwalską Brygadę Kawalerii z ulańskimi tradycjami, zacznijcie zapraszać teatry. Zacznijcie wydawać książki, bibeloty i co tam wam jeszcze przyjdzie do głowy. To powiedziawszy, warszawiak otarł suwalski kurz z eleganckiego obuwia i udał się na warszawskie wygnanie. A my pozostaliśmy z jego pomysłami. I tak już zostaniemy.* **Marek**

**Alboszta, Jarosław Tumanowicz, Paweł Koch, Dariusz Puzowski, Artur Gwiazdowski, Szymon Stankiewicz, Marek Zaborowski, Artur Baranowski, Adam Bieryło, Walerian Karbowski, Józef Andruliewicz i Marek Łanczkowski.**

Ligowe rozgrywki w grupach przekroczyły półmetek. W piątej kolejce padły następujące rezultaty: grupa I: PDM – Kuźnia 1:2, Polam – Litpol 2:8,

PEC – Sudowia 2:1, Audioton – SSM 2:3, KMP – SKSM 2:3; grupa II: Red Green – PGK 1:1, Meblet – Telekomunikacja Polska 1:5, Murawko i Spółka – Urząd Celny 1:2, Euro Okno – Małow 2:9, Laktopol – Forte 5:0.

Po pięciu kolejkach czołówkę grupy I tworzą: 1. PEC - 15 pkt., 2. SSM - 15 pkt., 3. Litpol - 12 pkt.; grupa II 1. Laktopol - 15 pkt, 2. Telekomunikacja Polska - 15 pkt., 3. Małow - 10 pkt. (rł)

## DO PRACY W PORTUGALII

Powiatowy Urząd Pracy dysponuje ofertą pracy w Portugalii. Potrzebni są pracownicy budowlani (bez określonej specjalności, ale z minimum rocznym stażem), inżynierowie budownictwa i majstrowie budowy (z trzyletnim stażem). Kandydaci muszą też znać język angielski, hiszpański lub francuski.

Osoby zainteresowane ofertą i spełniające warunki pracodawców powinny skontaktować się z Powiatowym Urzędem Pracy, ul. Kościuszki 71A (pok. nr 27), tel. 565-37-04 wew. 106.

**Oferta ważna jest do 4 grudnia br.**

(ag)

**Urząd Miejski w Suwałkach, Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa, 16-400 Suwałki, ul. 23 października 20, tel. (087) 566-51-12 i 566-60-31 w. 53, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót zabezpieczających budynków byłej elektrociepłowni przy ul. Sejneńskiej 32 w Suwałkach.**

Termin realizacji usługi: **15 grudnia 2000 r.**

Wadium w wysokości **500,00 zł** należy wnieść do dnia **30.11.2000 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie Oddział Suwałki nr **11101532-778-3620-3-06.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 105.

Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Bogdan Tylenda – tel. (087) 566-51-12 i 566-60-31, pokój nr 105.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „**Oferta na wykonanie robót zabezpieczających budynków byłej elektrociepłowni przy ul. Sejneńskiej 32 w Suwałkach**” należy złożyć w siedzibie zamawiającego – w Urzędzie Miejskim w Wydziale Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa przy ul. 23 Października 20, pokój 105.

Termin składania ofert upływa dnia **1.12.2000 r. o godz. 10.00.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu **1.12.2000 r. o godz. 10.30** w siedzibie zamawiającego przy ul. 23 Października 20, **pokój nr 105.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria oceny ofert:

- cena - **80 proc.**
- doświadczenie zawodowe - **20 proc.**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- spełniają warunki wynikające z art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych,
- spełniają warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

# HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

## SZEP-TANKI

### NADAL BISOWO

W kazaniu wygłoszonym w suwalskiej konkatedrze z okazji obchodów odzyskania niepodległości biskup ełcki Wojciech Ziemia pochwalił suwalczan, iż zorganizowali tylko jedne obchody tego święta narodowego. Niestety, nasz biskup nie był dobrze poinformowany, ponieważ nadal obchodzono święto podwójnie. Osoby, uważające się za centroprawicę, już tradycyjnie świętowały oddzielnie, bojkotując oficjalne obchody zorganizowane przez władze miejskie i powiatowe. Trzeba przyznać, że takie oddzielne świętowanie powoduje, iż epizodyczne fakty uzyskują spore medialne nagłośnienie. Trudno powiedzieć, czy zwiększają one polityczne poparcie. Ciekawe, czy w następnym tysiącleciu, przynajmniej w dniu świąt narodowych, będziemy w Suwałkach stanowić jedno.

### PROBOSZCZ WITAŁ KRÓTKO

Nowo powołany młody proboszcz w suwalskim kościele

pw. św. Aleksandra powitał ks. biskupa i przybyłych na msze św. przedstawiciele władz z Grzegorzem Wołagiewiczem, Beatą Ordonowską i Andrzejem Kolenkiewiczem na czele. Uczynił to bardzo zwięźle, co się bardzo chwali.

### PREZENT DLA LEWOCA

Wicewojewoda Leszek Lewoc zwyczajowo nie brał udziału w suwalskich oficjalnych obchodach, a świętował oddzielnie w swym politycznym gronie. Na razie nie wiadomo, czy pokaże się on w Suwałkach w stroju porządkowego (stadionowego), jaki ostatnio wręczono mu w Białymstoku. Pan Leszek jest taki, jaki jest, ale aluzja związana z wręczeniem mu (byłemu wicedyrektorowi suwalskiego OSiR) stroju porządkowego jest wyjątkowo bezczelna.

### WIELKA EKSPLOKACJA

Suwalskie Eksploacje Teatralne (SET) to duże przedsięwzięcie, wymagające ogromnego zaangażowania ze strony osób zajmujących się upowszechnianiem kultury. Chwała im za to, że robią wiele, aby docierały tu, na kresy różnorod-

ne formy teatralne. Szkoda tylko, że czasami w ostatniej chwili zawodzą niektórzy wykonawcy, chociażby teatr elbląski, i trzeba odwołać spektakl. Trudno jednak za to winić organizatorów, którzy wraz z widzami mają niezręcznie zajęte zarówno całe dni, jak i część nocy. Warto też skrócić z przykładu wspomnianego wyżej księdza proboszcza i skrócić do niezbędnego minimum wszelkie uroczyste otwarcia i inne oficjalne mowy, bo taki prolog niewielu wciąga.

### NIE BĘDZIE ZIMY?

Białostockie gazety doniosły, że przy ocieplającym się wciąż klimacie za kilkanaście lat Podlasie zamieni się w pustynię. Podobno tegoroczna susza była już jej zapowiedzią. Niewykluczone, że w najbliższych latach podlaskie władze będą na naszym terenie preferowały hodowlę strusi, wielbłądów, słoni itp. Oczywiście że

zrozumiałych względów władze będą mieszkac w zielonych oazach z wachlującymi ich bezrobotnymi. Trzeba przyznać, że pomysł, aby za podlaskie niepowodzenia obwinąć klimat, to całkiem oryginalny chwyt propagandowy. Może już najwyższy czas połać zimną wodą podlaskie przegrzane głowy, które podjęły się zadań znacznie przekraczających ich kompetencje.

### WAJDA PODLASIAKIEM

Nasz honorowy suwalski cytatel Andrzej Wajda został nominowany przez czytelników „Gazety Współczesnej” na „Podlasianina XX wieku”. Czytelnicy „GW” oddali na niego 674 głosy, co uplasowało go na 8. miejscu. Wyprzedziły go m.in. Irena Białówna i Stefania Karpowicz. Niestety, te panie nie są znane redaktorowi „HYDE’U”. Na razie nie udało się nam ustalić, w jaki sposób Andrzej Wajda stał się Podlasianinem.

### LISTY

### CO MAM CZYNIĆ?

*Nie jest żadną tajemnicą, że jestem osobą wyjątkowo dobrze poinformowaną na temat tego, co się dzieje w Suwałkach. Na onie wiem kto z kim, dlaczego, za co i po co, co się święci itp. Nie pracuję jednak w wywiadzie, agencji detektywistycznej czy policji. Jestem zwykłą niepracującą gospodynią domową, ale prowadzę dość bogate życie towarzyskie. Mam też dobry słuch i umiejętność przykładania ucha tam, gdzie mówi się coś istotnego i ciekawego. Nietrudno chyba zrozumieć, że będąc taką bazą informacyjną, stałam się obiektem licznych odwiedzin, pytań, prób zaspokojenia czyjejś ciekawości. Zdobyte informacje przekazuję potrzebującym zawsze bezpłatnie. Niestety, ostatnio jedna z sąsiadek ostrzegła mnie, że wszelkie podsłuchiwanie i zbieranie informacji na tematy osobiste jest niezgodne z prawem i można za to być ukaranym. Co mam w tej sytuacji uczynić, zwłaszcza że nie jestem w stanie zlikwidować swej pamięci, a pogadać i poplotkować bardzo lubię?*

*Waleria Słuchawska, osiedle Centrum*

Rzeczywiście, podsłuchem i zbieraniem informacji mogą się zajmować jedynie stosowne służby państwowe. Może warto się tam zatrudnić i połączyć życiową przyjemność z dobrze płatną pracą zawodową? A może chciałaby Pani redagować „Szep-tanki”? Z góry jednak uprzedzam, że zamieszczamy jedynie wiadomości w pełni sprawdzone, co nie chroni przed zewnętrznymi atakami i dowodami niechęci.

### NA DOBRYCH SAMOCHODACH NAWET SĘKACZE ROSNĄ



Foto: Z. Gatuszewski

# EFEKTOWNE ZAKOŃCZENIE JESIENI

- *Głos człowieka jest najpiękniejszym z instrumentów muzycznych* – takimi słowami podsumował ks. **Jerzy Zawadzki** występ w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa oktetu wokalnego „Gaudium” z Białegostoku. Licznie zgromadzona publiczność oklaskami na stojąco nagrodziła białostockich wokalistów, zachęcając ich do kilkakrotnego bisowania. Ich śpiew w połączeniu ze znakomitą akustyką kościoła gimnazjalnego wywarł ogromne wrażenie na słuchaczach.

W repertuarze, oprócz pieśni religijnych, znalazły się też m.in. standardy jazzowe i najpopularniejsze utwory zespołu The Beatles.

Koncert oktetu „Gaudium” był ostatnim z cyklu koncertów V Muzycznej Jesieni w Suwałkach, zorganizowanych przez Suwalskie Towarzystwo Muzyczne pod kierownictwem artystycznym **Zdzisława Wyżkowskiego**. Sponsorami imprezy były Urząd Miejski i Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej. (rł)



Ks. Jerzy Zawadzki obdarował białostockich muzyków upominkami.

## MOJEJ NIEPODLEGŁEJ...

Jedną z imprez towarzyszących obchodom Święta Niepodległości był koncert w Klubie Garnizonowym w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3 i Zespołu Placówek Pracy Poczolnej (Młodzieżowego Domu Kultury). Młodzi wykonawcy swój występ dedykowali żołnierzom 14. Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W repertuarze, przygotowanym pod kierunkiem **Grażyny Iber**, **Andrzeja Racz-**

**ły i Anny Marczak**, znalazły się pieśni legionowe, poezja okresu międzywojennego, a także bardziej współczesne przeboje. Te ostatnie utwory najbardziej przypadły do gustu żołnierzom. Ochoczo przyłączyli się oni do śpiewania znanego przeboju Maryli Rodowicz „Wsiąść do pociągu byle jakiego”. Całość wyreżyserowała **Barbara Żylińska**. Była to już kolejna impreza w ramach trwającej od dłuższego czasu współpracy Zespołu Placówek Pracy Pozaszkolnej z suwalskim pułkiem. (rł)



„Mojej Niepodległej” zaśpiewały też dzieci ze szkoły Podstawowej nr 3.

## DEKANAT POD BATUTĄ KS. KACZYŃSKIEGO

Decyzją biskupa ordynariusza diecezji ełckiej **Wojciecha Ziemy** od listopada br. dziekanem dekanatu pw. Świętych **Benedykta i Romualda** mianowany został ksiądz kanonik **Krzysztof Kaczyński**, proboszcz parafii pw. **Chrystusa Króla**. Zastąpił on na tym stanowisku ks. **Przemysława Rogowskiego**, który w czerwcu br. odszedł na emeryturę.

W historii dekanatu suwalskiego jest to jedna zmiana - nie tylko personalna. Dotychczas stanowisko to zawsze było powiązane z najstarszą parafią suwalską św. **Aleksandra**. Obecnie jej proboszczem jest

ks. **Ryszard Gwiazdowski**, który nie pełni funkcji dziekana. Dziekanem nie jest też nowo mianowany proboszcz parafii **Matki Boskiej Miłosierdzia** na os. Północ. Stanowisko tamtejszego dziekana przypadło proboszczowi z **Wiżajn** ks. **Antoniemu Bednarskiemu**. Zgodnie z prawem kanonicznym, funkcję dziekana może sprawować każdy z proboszczów parafii wchodzących w skład dekanatu.

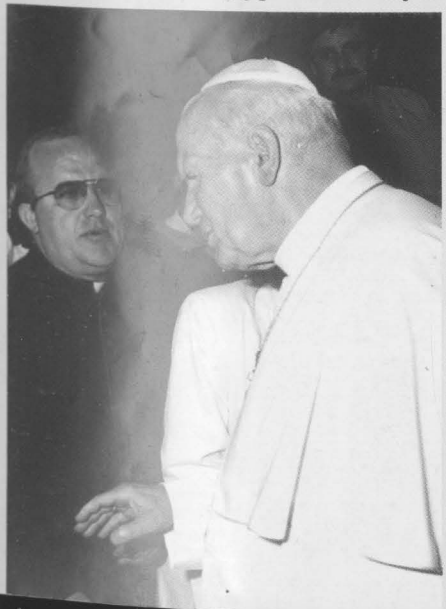
Dekanat świętych **Benedykta i Romualda** (ich figury stoją przy wejściu do katedry pw. św. **Aleksandra**) obejmuje parafie suwalskie: św. **Aleksandra**, **Najświętszego Serca Pana Jezusa**, św. **Alberta**, św. **Kazimierza Królewicza**, **Bożego Ciała**, św. **Wojciecha**, **Chrystusa Króla** oraz parafię **Świętego Ducha** w **Kaletniku**.

Ksiądz **Krzysztof Kaczyński** urodził się przed 51 laty w **Łomży**. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ówczesnego biskupa łomżyńskiego **Mikołaja Sasinow-**

**skiego** w roku 1977. W Suwałkach pracuje od 1987 roku. Początkowo był wikariuszem w parafii św. **Aleksandra**. Od 1990 r. organizował erygowaną w czerwcu 1992 roku parafię **Chrystusa Króla** na terenie dawnej jednostki wojskowej przy ul. **Pułaskiego**. Niemal od momentu powołania parafii podjął się budowy nowej świątyni. W stanie surowym zostanie ona zakończona prawdopodobnie w przyszłym roku.

Ks. **Kaczyński** ma też stopień majora **Wojska Polskiego**. Pełni funkcję kapelana suwalskiego garnizonu. Jest także kapelanem diecezjalnym policji. Ponadto kieruje pracą referatu ds. muzyki kościelnej i organistów na terenie diecezji ełckiej. Jest dyrektorem studium organistowskiego, które wraz z nauczycielami **Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st.** w Suwałkach wykształciło w ciągu ostatnich lat 19 organistów. Podczas ubiegłorocznej pielgrzymki papieża **Jana Pawła II** ks. **Krzyzstof Kaczyński** zorganizował w **Ełku** liczący 1300 osób chór.

Obejmując funkcję dziekana, ks. kanonik **Krzyzstof Kaczyński** jako najpilniejsze zadania wyznaczył – zgodnie z życzeniem **Ojca św.** – zorganizowanie pielgrzymki **figurki Matki Boskiej Fatimskiej** na terenie dekanatu oraz bardziej skuteczne niż dotychczas niesienie pomocy charytatywnej osobom najbardziej potrzebującym. (rł)



Ks. **Krzyzstof Kaczyński** podczas spotkania z papieżem **Janem Pawłem II**.

# POWAŻNE I NIEPOWAŻNE FOTO - WIEŚCI

ORZEŁ, KTÓRY JESZCZE  
NIE ODZYSKAŁ KORONY



CZYTELNIKU, ZNAJDŹ  
FLAGĘ NARODOWĄ (11.11.2000 r.)



## PATRIOTYZM CODZIENNY I OD ŚWIĘTA

3 maja i 11 listopada to podniosłe dni, święta narodowe. Obchodzą je głównie przedstawiciele władz, partii, oddelegowana młodzież, funkcjonariusze mundurowi oraz nieliczna grupa mieszkańców. Może obecne formy obchodów tych świąt już się jakoś przeżyły i należy im nadać inny charakter. Niemniej te święta przypominają nam ważne wydarzenia historyczne, mają pogłębiać nasz patriotyzm i przywiązanie do symboli narodowych.

Z poszanowaniem głównych symboli narodowych - biało-czerwonej flagi, hymnu i orła w koronie - bywa w Suwałkach różnie, zwłaszcza wśród osób młodych. Wiele wskazuje na to, że w większości suwalskich domów nie ma flagi narodowej i zanika zwyczaj - kiedyś powszechny - samorządowego wywieszania jej w dniach świąt narodowych. Odnosi się wrażenie, że wielu sądzi, iż

wywieszeniem flagi narodowej na frontonie ich domu lub firmy powinni zajmować się inni.

Bywa, że sporo osób nie przyjmuje postawy zasadniczej, gdy grany jest hymn narodowy, a niektórzy mężczyźni zapominają, że w takim momencie zdejmuje się nakrycie głowy. Oczywiście postawy patriotyczne można mierzyć różnymi miarami, niekoniecznie zewnętrznym zachowaniem, niemniej gdy ich brak, to można mieć poważne wątpliwości, czy potrafimy docenić fakt życia w suwerennym, niepodległym państwie. Zamieszczone zdjęcia nie napawają zbytnim optymizmem. Coraz mniej rodzin, szkół i instytucji jest miejscem kształtowania właściwych postaw patriotycznych.

Tekst i foto: J. Broc

„WYBIELANIE” PATRONA?



MARSZAŁEK NA GRZYBOBRANIU ?

